

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczorożni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 25 marca b. r. rady Namiestnictwa, Antoniemu Stanowskiemu we Lwowie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku w uznaniu jego długoletniej, wiernej i bardzo pożytecznej działalności służbowej nadać najmiłosiwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 16 marca b. r. najmiłosiwiej zatwierdzić wybór p. Zdzisława Włodka na prezesa, zaś ks. Wincentego Wąsikiewicza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bochni.

Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. radcę policyi dr. Zenona Korotkiewicza z Krakowa do Lwowa, i zamianował c. k. sędziego powiatowego dr. Józefa Kaisera, c. k. radcę policyi w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela kierującego Ludwika Urbańskiego, w Wyciążach, stałym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Wyciążach.

Obwieszczenie

c. k. Prezydym Namiestnictwa z dnia 28 marca 1889 r., l. 2038 którym się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6 lutego 1889 r. l. 508

względem przydzielenia gminy Łagiewnik do okręgu c. k. sądu powiatowego w Podgórzu.

C. k. Namiestnik
Badeni

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6 lutego 1889 r. l. 508, względem przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Łagiewniki do okręgu sądu powiatowego w Podgórzu w Galicyi.

Na zasadzie z dnia 11 czerwca 1868 Nr. 59 dz. p. p. zostają gmina i obszar dworski Łagiewniki z okręgu sądu powiatowego w Skawinie wyłączone i do okręgu sądu powiatowego w Podgórzu wcielone.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1890 roku.

Schönborn m. p.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 kwietnia.

Dzienniki francuskie od dni kilku najsprzeczniejsze zapisują pogłoski o zamiarach gabinetu co do energicznego wystąpienia przeciw Boulangerowi. Główną może przyczyną tych wieści jest część prasy, która używa poparcia Boulangerowi; ona to bowiem albo podsuwa różne projekta, albo też pragnie dowiedzieć się w ten sposób, jakie są intencye rządu. Zaniepokojenie to w obozie znanych wierzycieli dowodzi obaw, które obudzać może opinia dzienników republikańskich, domagająca się, ażeby gabinet ubezwładnił przede-

wszystkiem głowę agitacyi, to jest, Boulanger. W ostatnich dniach rozeszła się pogłoska, iż z powodu dyskusyi w gabinecie nad sprawą stłumienia wicherzeń, przyszło do nieporozumień w gabinecie. Ze opinia uwierzyła temu, że sprawa musiała być w Paryżu zbyt głośną, dowodzi fakt zaprzeczenia w drodze półurzędowej. W zaprzeczeniu tem powiedziano mniej więcej co następuje: Pogłoskom o nieporozumieniach w ministerstwie zaprzeczają stanowczo w kołach, mających bliższą styczność z rządem. Ministerstwo starać się będzie usilnie o przeprowadzenie zadania, które sobie wytknęło, a ustąpi tylko w takim razie, jeżeli usłyszy kategoryczną nieprzychylną uchwałę Izby. Równie bezpodstawną jest pogłoska, że gabinet myśli o odroczeniu Izby, przeciwnie, rząd domagać się będzie, ażeby Izba jak najprędzej uchwaliła budżet, rząd jednak nie wystąpi z żądaniem wotum zaufania, pozostawiając Izbie rozstrzygnięcie.

Zaledwie ogłoszony został ten komunikat, a już ponowne pogłoski obiegły stolicę i Francję ze szczegółami, które miały być przyczyną nieporozumień. Według nich na sejmie z ostatnich posiedzeń ministerjalnych żądali pp. Constans, minister spraw wewnętrznych i Thévenet, minister sprawiedliwości, ażeby wydać rozkaz natychmiastowego aresztowania Boulanger, przeciwni zaś temu byli pp. Freycinet i prezes gabinetu Tirard. Zwrócono zresztą uwagę, że po uchwalonej przez senat nowej ustawie, dozwalającej ścigać występki przeciw bezpieczeństwu państwa, rząd może

czekać cierpliwie i działać w danym razie stosownie do okoliczności. Opinię taką wyrażać mieli pp. Freycinet i Tirard, ale oczywiście przypuszczając, że pogłoska oparta jest na prawdzie. Opinię publiczną utwierdza w przekonaniu o rzeczywistości podanych faktów okoliczność, że sądy odroczyły rozprawę przeciw członkom ligii patriotycznej. Przedtem zaś donoszono, że na ławie oskarżonych zasiadzie z członkami ligii także Boulanger i że dlatego śledztwo powstrzymano, ponieważ odkryto współnictwo pomiędzy boulanżystami a członkami ligi. Do faktów już nakoniec a nie do rzędu pogłosek należą zarządzenia prawie systematycznej czujności, jaką rozwinęły władze wykonawcze. Codziennie niemal donoszą o nowych odkryciach kłowań, które miały być skierowane przeciw republice. Na rewizye i konfiskaty sarkają wprawdzie frakcyje krańcowe, ale nie występują zbyt ostro przeciw tej akcyi. Niektóre dzienniki tych samych frakcyj nawet same zachęcają gabinet do wytrwania na tej drodze. Ministerstwo postępuje przezornie, gdyż jak słusznie twierdzą umiarkowańsi, obawia się kompromitacyi i nie, wie, jaki jest stosunek zachodzący pomiędzy Boulangerem a poważniejszą partją monarchiczną.

Rada Państwa.

(LXVI Posiedzenie Izby wyższej.)

+ Wiedeń, 29 marca. (Korespondencya Gazety Lwowskiej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zajął posiedzenie o godzinie 12 min. 20.

2)

DZIWAŃCTWO LOSU

(Ciąg dalszy).

Było coś dziwnie ujmującego w całym obejściu się młodej dziewczyny. Mówiła po polsku płynnie, choć z lekkim, włoskim akcentem, znajomość naszego języka zawdzięczała starym polskim emigrantom, u którego umierający ojciec Irenki, łaskę tę dla córeczki wyślugał. Jakkolwiek prezes okazywał jej najserdeczniejszy, prawdziwie ojcowski afekt, widocznie czuła się jeszcze obcą w domu stryja kawalera; to też, ujęta niezrównaną dystynkcyą, oraz życzliwym wejściem mojej matki, od razu do niej — niemal po dziecinnemu — przyłgnęła; czyż dodać potrzebuję, że jeśli ona „po dziecinnemu“, do mojej matki się zbliżyła, to moja matka „po macierzyńsku“ wabiła ją ku sobie. Atrakcyja zatem była wzajemna. Zabawiliśmy ze dwie godziny, przy pożegnaniu zaprosiwszy prezesa i siostrzenicę, na obiad do Zarnina na następny dzień.

Jechaliśmy ku domowi tęgim kłusem. Wbrew memu oczekiwaniu, matka milczała; przeczekałem cierpliwie kilka minut potem rzekłem uśmiechając się wesoło „mama się obawia, aby słowami nie rozwiać doznanych wrażeń oraz towarzyszących im nadziei. Czy tak?“

— Może i tak, Stefku — odrzekła półgłosem, i znów zamilkła.

— Oho! — pomyślałem sobie, to coś nie na żarty tym razem. Przy herbacie, zacząłem mówić o naszej wizycie w Olejówce, o prezesa, nawet o pannie Irenie; wszelkimi sposobami starałem się wyciągnąć z matki, zdanie o tej pięknej dziewczynie, którą myśl jej widocznie zajęta była, otrzymałem ogólnikowe tylko, niemal obojętne

odpowiedzi. Dałem więc za wygraną, postanowiwszy niezłomnie, już ani słówkiem nie wspomnieć o p. Irenie chyba że matka, pierwsza sprawę poruszy. Nie poruszała jej wszakże, a my tymczasem — młodzi — widywaliśmy się niemal codziennie, i to codziennie z większym z mojej strony zajęciem, co nie mogło ująć uwagi, ani mojej matki, ani prezesa. Zakochany — w prawdziwym znaczeniu tego wyrazu — nie byłem, ale mi się dziewczyna niewypowiedzianie podobała; może dla tego, że była tak zupełnie inną od wszystkich panien na wydaniu, które się były dotąd przed moimi oczami przesunęły; może i dla tego, że matka, zamiast żeby mnie, — jak to zwykle czyniła — do ożenienia namawiać, ułatwiała nam co prawda, jak najczęstsze spotkania, to u nas, to w Olejówce, ale o p. Irenie mówiła ze mną jak najmniej, i jakby o obojętnej osobie. Ze jej zaś obojętną nie była, to z oczów mamy tryskało, gdy się tylko śliczna postać dziewczyny, na horyzoncie ukazywała; była nią po prostu oczarowana i nie łatwo jej przychodzić musiało, nie zdradzać się przedemną z wrażliwością tem wrażliwością. Co mnie także w niej nie było, to że sobie nie mogłem bynajmniej zdać sprawy z uczuć p. Ireny względem mojej osoby. Swobodna, szczerza, wesoła, okazywała mi prawdziwą życzliwość; ale czy miłość jakkolwiek w uczuciu tem odgrywała rolę, tego bym nie mógł być powiedzieć.

Po dwóch tygodniach takiego arcy-miłego, ale koniec końcem niepokojącego dla mnie stosunku, nagły wypadek mi interes i musiałem na dwa dni do Kowna pojechać. Na godzinę przed wyjazdem, poszedłem do matki i tam — pomimo danego sobie słowa, że pierwszy o p. Irenie, mówić nie zaczęję — zapytałem jej się, uśmiechem ukrywając silne wzruszenie, czy nie znalazła wreszcie owej, od tylu lat upragnionej synowy? Na zapytanie, zapytaniem

odpowiedziała: „A ty Stefku, czy znalazłeś upragnioną żonę?“ I to mówiąc przyciągnęła mnie ku sobie; ukląknęła, kolana jej obejmując.“

Czy znalazłem, matko, tego nie wiem, ale co wiem, to że mi się Irena więcej podoba od wszystkich panien jakie dotąd zdarzyło mi się spotkać. Jeśli zatem, ma ona być synową według twego serca, a zechce być moją żoną, to niech mama do Olejówki jutro pojedzie i prezesa zapyta, czy się o rękę siostrzenicy starać może.

Matka tak była wzruszona, że się na żadną odpowiedź zdobyć nie mogła; tymczasem służący przyszedł oznajmić, że już wielki czas jechać. Ucałowałem więc jeszcze ręce matki i z pokoju wybiegłem. Gdy powóz z miejsca ruszył, ujrzałem w oknie ukochaną postać matki, znakiem Krzyża św. wyprawiającą mnie w drogę.

Nieco zawiakany interes, zatrzymał mnie w Kownie o dwa dni dłużej, niżem się tego był spodziewał; z tem większą też niecierpliwością, wracałem do domu. Ujrzawszy matkę, stojącą na progu drzwi wchodowych, zapytałem półgłosem:

— Dobre czy złe wiadomości?

— I dobre i złe — odrzekła. — Termometr od razu opadł na zero; ucałowałem to z przykrością, ale nie z owym srogim bólem, doznawanym przez ludzi prawdziwie zakochanych, gdy ich zła — lub co najmniej niepewna — dochodzi wiadomość.

— Byłaż to przyjaźń, czyli też kochanie? — spytałem siebie samego, nie bez wewnętrznego frasunku.

Rezultat wizyty mojej matki w Olejówce był następujący: sam prezes, jak najżyczliwiej, jak najserdeczniej propozycję przyjął, dodając, że uważałby to za prawdziwe szczęście, gdyby Irenka z mnie wyszła.

Wszelako, różne przedstawiały się ku temu trudności. Przybywszy do Olejówki,

Irenka przywiozła list od matki, w którym to liście, wyraźnie wypisane było, że się nie zgodzi na wydanie córki za Polaka, chyba w jedynym przypadku, gdyby się Irenka w Polaku znalazła i zakochała; że i w takim jeszcze razie, żąda, aby prezes nie dozwalał nikomu oficjalnie starać się o rękę jej córki, zanim ona, matka, konkurenta osobie nie pozna, a doczekawszy się powrotu Irenki do Włoch, stanu jej serca nie zbada.

— A jakiż jest tego serca stan? — zapytałem, przerywając opowiadanie matki.

— Otóż właśnie w tem sęk; i prezes bowiem, zobowiązany listem bratowej, żadnego wyraźnego zapytania siostrzenicy zadać nie mógł; a z drugiej strony, jakżeż bratowej donieść, czy Irenka zakochana lub nie, jeżeli się z nią o tem nie pomówi? Chwilowo sama Opatrzność trudności tę rozwiązała, Irenka bowiem, powołana przez rodzinę, z którą do Polski z Włoch przyjechała, nagle wyjechać musiała do Warszawy, z kąd rodzinie tej, do Karlsbadu towarzyszyć będzie.

— Jakto! — zawołałem z przerażeniem — więc Irenki już nie ma w Olejówce?

— Wyjechała rano, tego samego dnia, kiedy ja wieczorem do prezesa w missyi jechałem.

— Tym sposobem i z nią się mama nie widziała?

— Nie widziała! — odrzekła matka ze smutkiem w głosie.

Ale nie na tem koniec. Irenka, z wyraźnej woli matki, nie ma wychodzić za Polaka, chyba że się w nim zakocha szalenie. Tymczasem, z wyraźnej woli ojca — i to zmarłego ojca — Irenka nie ma iść za Włocha.

— A to sprawa, jakby w jakim dramacie skomplikowana. Biedna Irenka! jeszcze jej wypadnie wyjść za Chińczyka! Cóż ma-

Izba nie tak licznie jak wczoraj zgromadzona; z wymienionych wczoraj Polaków dziś p. Wodzicki nieobecny.

Na ławie rządowej: Prezes gabinetu hr. Taaffe z Ministrami: hr. Falkenhaynem, bar. Prazakiem, margr. Bacquehemem, hr. Schönbornem; później przybył także dr. Dunajewski.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie uchwalonego przez Izbę projektu ustawy o kasach brackich. — Na wniosek hr. Franciszka Falkenhayna przekazano go osobnej komisji z dziewięciu członków, którą się dziś jeszcze wybierze (do czego jednak nie przyszło).

Z kolei następuje drugie czytanie projektu ustawy o zmianie §. 12go lit. b. statutu dyscyplinarnego dla adwokatów z dnia 1 kwietnia r. 1872 co do użycia grzywien. — Komisja prawnicza wnosi przyjąć go w brzmieniu uchwały Izby poselskiej. — Izba bez dyskusji uchwala projekt w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu.

Bez dyskusji również zatwierdzono umowę z Włochami z dnia 13 lutego r. b. w sprawie wzajemnego wspomagania marynary potrzebujących pomocy i konwencji addycjonalną z dnia 12 grudnia r. z. do traktatu o handlu i żegludze z Niderlandami z r. 1867, tyczącą się wzajemnego zwolnienia od cła próbek towarowych wożonych z sobą przez agentów kupieckich.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o ochronie cudzej własności od szkód z górnictwa i wynagrodzenia ich. — Komisja wniosła przyjąć projekt z rozlicznymi w uchwałach Izby poselskiej zmianami.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabrał głos minister rolnictwa hr. Falkenhayn, którego mowę podamy w następnym numerze.

Następnie hr. Belcredi podaje projekt obszernej krytyce z zasadniczego na rzecz poglądu. Jest to protekcja rolnictwa na koszt górnictwa, zdaniem mowy, nieusprawiedliwiona w tym stopniu, że, gdyby komisja Izby wyższej nie była złądziła projektu, wypadłoby odrzucić go zupełnie. A i tak jeszcze projekt powinien odnosić się tylko do kopalń węgla, zwłaszcza że dla innych kopalń nie ma żadnego prawie znaczenia. Projekt ten zawiera w sobie jeden z najtrudniejszych problemów ustawodawczych. Wedle powszechnego kodeksu cywilnego każdy używać może swojej własności o tyle, żeby prawa innych pozostały nienaruszone. Górnictwo atoli bez naruszenia nie można. Własność gruntu odnosi się nie tylko do powierzchni, lecz i do tego co jest nad powierzchnią i pod powierzchnią aż do środka kuli ziemskiej; a jednak minerały zastrzeżone wyjęte są z pod prawa własności. Co jedna ustawa daje, druga odejmuje. Ztąd różne kolizje praw. Nigdy jednak nie utrudniano górnictwu sprawy w tym stopniu, jak się to czyni w projekcie niniejszym. W celu rozwiązania problemu trzeba zadać sobie pytanie: co dla ogółu ważniejsze, rolnictwo czy górnictwo? Zdaniem

mowy ważniejsze jest oczywiście górnictwo; dla tego rolnictwo powinno ustąpić górnictwu. Projekt zaś takie nakłada na górnictwo ciężary nowe i czyni mu przeszkody, że żadną miarą nie mogłoby się rozwijać i zakwitać. Jedyne z wsunięciem przez komisję nowym §. 2gim mowca zgodzić się może na projekt, i to tylko po stłumieniu w sobie niejednego jeszcze skrupułu.

Książę Salm wywodzi, że projekt ma ważność nie tylko dla kopalń węgla, lecz i dla wszystkich innych. Górnictwo tak doniosłym jest czynnikiem dobra pospolitego w każdym kraju, że interesa rolnictwa ustępują na drugi plan, zwłaszcza że z pomyslności górnictwa rolnictwo także ciągnie wielkie korzyści. Węgry są krajem wybitnie rolniczym a jednak wysilają się na podźwignienie przemysłu, szczególnie także górnictwa, z słusznej uwagi, że rozwinięty przemysł ułatwia odbyt płodów rolniczych i podnosi je w cenie. Projekt niniejszy takie sprawy górnictwu utrudnienia, że mowca głosować będzie przeciw niemu.

Tu powtórnie p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn głos zabiera, którą to mowę również podamy następnie

W dyskusji szczegółowej nad §. 1ym, który na przedsiębiorcę górnictwa nakłada obowiązek zabezpieczenia dróg publicznych i cudzych domów mieszkalnych ile możności od wszelkiego uszkodzenia, a co do innej cudzej własności gruntowej i budynków gospodarskich zabezpieczenie to czyni zawieszem od orzeczenia władzy politycznej, hr. Belcredi uważa zabezpieczenie budynków za rzecz poprostu niewykonalną, bo w eksploatacji pokładu węgla nigdy przewidzieć nie można, na którym punkcie dojdzie się aż do powierzchni ziemi pod cudzym gruntem.

Izba §. 1szy uchwala. Paragraf 2gi, nowy, wsunięty przez komisję Izby wyższej, stanowi, że gdyby zabezpieczenie budynku lub podwórza sprawiło przedsiębiorcy górnictwa niestosunkowo wielkie koszty, a niezabezpieczenie nie naruszałoby ani interesu publicznego, ani przeważnego społeczno-ekonomicznego, znależenia budynku lub podwórza, przedsiębiorca ma prawo żądać, żeby mu budynek ten lub podwórze sprzedano; tudzież na odwrót, gdyby przedsiębiorca nie był zobowiązany do zabezpieczenia gruntu cudzego, a jednak zagrażałoby gruntowi niebezpieczeństwo zawładnięcia, właściciel ma prawo żądać od

hr. Belcredi od paragrafu tego czyni zawieszem przyjęcie całej ustawy, poczem rozwozi się teoretycznie o wywłaszczeniu.

Bar. Helfert wykazuje, że pierwszy ustęp tego paragrafu sprzeciwia się powszechnemu kodeksowi cywilnemu, powszechnie ustawie górnictwej z r. 1854 i duchowi samego projektu niniejszego. Wywłaszczenie może stać się tylko w interesie publicznym, nigdy w prywatnym. Mowca polemizuje z preopinantem także co do ważności górnictwa a rolnictwa dla dobra ogółu, uważa-

jąc rolnictwo za ważniejsze. Nakoniec oświadcza się przeciw ustępowi pierwszemu, z którym ustawa ta nie byłaby ustawą o ochronie cudzej własności, lecz nowym przywilejem dla górnictwa.

Hr. Westphalen wnosi poprawkę do ustępu drugiego w tym duchu, żeby właściciel gruntu nawet bez oczywistego narządzenia go na zarwanie się, miał prawo żądać od przedsiębiorcy górnictwa odkupienia.

Dr. Unger wnosi przerwać obrady i zamknąć posiedzenie, na co prezes się zgadza.

Koniec posiedzenia o godzinie 3ciej min. 45. — Następnego jutro.

(CCXXXII posiedzenie Izby poselskiej.)

† Wiedeń, 29 marca. (Koresp. Ga-zety Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 15.

Izba nieco liczniej znów zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej. W ciągu posiedzenia panowie Ministrowie zmieniają pobyt między Izłą poselską a Izłą wyższą.

Posel Palfy, Lowo wybrany i dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie na konstytucję.

Posel Ruczka wnosi, aby wniosek jego o zmianę dwu paragrafów ustawy z roku 1874 o prawnych stosunkach Kościoła katolickiego bez pierwszego czytania przekazano komisji budżetowej. — Izba wniosek ten uchwala potrzebną do tego większością $\frac{2}{3}$ głosów.

Posel Fürnkranz zapytuje prezesa, kiedy postawi na porządku dziennym wniosek jego o bezpośrednich wyborach poselskich z kurii wiejskiej.

Prezes przyrzeka pamiętać o tem, skoro czas pozwoli.

Posel Wildauer zwraca się do przewodniczącego komisji podatkowej z zarzutami, że wbrew uchwale Izby nie wniosła sprawozdania o wnioskach, tyczących się zmian w ustawie o podatku budynkowym na rzecz głównie Tyrolu. (Posel Richter wtrąca uwagę, że kto nie siedzi w Wiedniu, powinien nie przyjmować wyboru na przewodniczącego komisji.)

Posel Poklukar, przewodniczący komisji podatkowej, odpowiada, że referent komisji ma sprawozdanie gotowe, ale wzbrania się oddać je do druku bez tabeli statystycznej, której dostarczył mu Rząd, a która stanowić będzie dowód, że właśnie dla Tyrolu bardzo wiele uczyniono w celu ulżenia ciężaru podatkowego. Dotychczas Rząd tabeli tej nie dostarczył, więc też przewodniczącego komisji nie spotyka odpowiedzialność za odwłokę. Na uwagę Richtera odpowiada, że zawsze siedzi w Wiedniu i że gotów złożyć przewodnictwo, gdyby obowiązkowi nie mógł uczynić zadość.

Minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, zabiera głos, aby odpowiedzieć na interpelację Verganiego z dnia 23 b. m. Pan Minister oświadcza, że zawarta w interpelacji krytyczna dedukcja o wyroku sądowym, potwierdzającym konfiskatę pewnego numeru dziennika tutejszego *Deutsches Volksblatt*, jest nietrafna; albowiem sąd wydaje wyrok o samym artykule inkriminowanym, a nie o prawdziwości czy nieprawdziwości faktów, które artykuł przytacza; konkluzja, jakoby sąd, mimo potwierdzenia konfiskaty, pośrednio chciał być dać poznać, że fakta są prawdziwe, jest zupełnie mylna. Co się tyczy samych pytań, pan Minister odpowiada, że prokuratorowie w konfiskowaniu dzienników postępują nie wedle wskazówek z góry, lecz wedle postanowień kodeksu karnego. Izby konfiskowały artykuły niedogodne temu lub owemu Ministrowi, twierdzenie to nie zgadza się z rzeczywistością, jak przekonać się można codzien, czytając nieskonfiskowane dzienniki opozycyjne. Ale i na odwrót dziwnie byłoby żądanie, żeby nie ulegały konfiskacie artykuły dziennikarskie jedynie dlatego, że właśnie Minister jest w nich lżony i wyszydzany (*Brawa z prawicy*). Co się tyczy powtórnego skonfiskowania dziennika za ten sam artykuł, gdy go powtórzono w sprawozdaniu z rozprawy sądowej, w której konfiskatę zatwierdzono, odpowiada p. Minister, że wedle orzeczeń najwyższego trybunału z lat 1877, 1878 i 1883, konfiskata taka jest słuszna. (*Brawo, brawo z prawicy*).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie naprzód drugie czytanie projektu rządowego o ponownem przedłużeniu terminu spłacenia pożyczek, danych w roku 1882 ze skarbu gminom i osobom w Tyrolu, dotkniętym powodzią. — Komisja budżetowa wnosi przyjąć projekt. — Izba bez dyskusji uchwala go w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie w dyskusji nad tytułem nauki przemysłowej, zabiera głos pos. Rutowski, jako mowca generalny za tytułem. Mowca zwraca się przeciw żądaniu pos. Weitlofa, aby Rząd „koncentrycznie“ postępował w dziedzinie nauki przemysłowej, tudzież przeciw słowom pos. Dumreichera, zarzucającym Rządowi, że krzywdzi ludność niemiecką, dopuszczając ludy nie-niemieckie do udziału w nauce przemysłowej. Obaj posłowie żądają oczywiście, aby tylko Niemcom wolno było korzystać z tej nauki. Wobec tego żąda mowca, aby Rząd więcej „ekskcentrycznie“ postępował, bo dotychczas n. p. dla Galicyi bardzo mało pod względem nauki przemysłowej uczynił. Kraj sam w miarę słabych sił czynił i czyni co tylko może, ale tem więcej ma prawa żądać, aby i państwo spełniło względem niego swój obowiązek. Tu mowca na dowód uposledzenia Galicyi przytacza liczbę z budżetu, z których wpływa, że Galicya z sumy 2-milionowej, przeznaczonej na całe państwo, dostaje tylko około 80.000 zlr., a więc 4 proc. Przedstawiając poniekąd historię przemysłu domowego w Polsce, który szczegółowo w Galicyi dałoby się rozbudzić jeszcze i uszlachetnić, zwraca się mowca do Rządu, aby zaczął już naprawiać krzywdę ciągłego na tem polu, dawnego i terazniejszego uposledzenia kraju. (*Huczne brawa! z ław polskich.*)

Pos. Exner jako mowca generalny przeciw tytułowi stwarza sobie z tematu nauki przemysłowej tylko pomost do niezwykle namiętnej polemiki przeciw pos. Liechtensteinowi, może nietytyle wniosek jego o szkołach ludowych, ile raczej osobę jego mającą za przedmiot. Lewica podczas całej mowy tej była w bardzo wesołym usposobieniu, a nakoniec obsypała ją rzęsiestymi oklaskami.

Tytuł nauki przemysłowej uchwalono wraz z proponowaną przez komisję rezolucją: „Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby naukę przemysłową w Galicyi popierał tak samo, jak to czyni w innych krajach, i aby potrzebne na ten cel kwoty pomieścił w preliminarzu budżetu na rok przyszły“.

Następuje tytuł specjalnych zakładów naukowych.

Pos. Türk uzala się, że w szkole weterynaryi w Wiedniu profesorami i stypendystami są tylko doktorowie medycyny, poświęcający się weterynaryi, tak, że żaden inny weterynarz, choćby najlepszy, nie ma przystępu do zakładu.

Pos. Neumayer porusza na nowo sprawę przywrócenia zwinętej instytucji zakładów medyczno-chirurgicznych, które kształciły lekarzy mniej uczonych, ale czyniących zadość potrzebom ludności wiejskiej w krajach alpejskich, między którą nie osiedlają się lekarze, którzy ukończyli studia uniwersyteckie, zwłaszcza, że studiom tym oddają się głównie żydzi, którym, choćby osiedlali się po miasteczkach w górach, ludność nie powierzałaby się z takim zaufaniem, jako nieuczonemu cyrulikowi chrześcianinowi.

Pos. Pirquet oświadcza na to, że żyd lekarz jest mu o wiele miłszym od „głupiego“ cyrulika chrześcianina. Poczem omawia niedostatki w zakładzie położniczym uniwersytetu wiedeńskiego,

Poczem tytuł rzeczony przyjęto.

Następuje tytuł szkół ludowych, do którego zapisało się do głosu blisko 60 posłów.

Pos. Wurmband dziwi się, że nie starczyło patriotyzmu, by powstrzymać się od przynaglania wniosku Liechtensteina, a wysławia patriotyzm lewicy, która nie dla Rządu, lecz w interesie państwa nie skorzystała z następczącej się sposobności do przynaglania wniosku swego o wydanie ustawy o narodowości. Przy obradach nad nową ustawą o sile zbrojnej, które były taką sposobnością lewica okazała, jak daleko opozycja posunąć się może w patriotycznym zaparciu się siebie samej. Wspomniałszy o wniosku Liebachera, który chce naprawy nauki religii i nadzoru szkolnego przez duchownych, tudzież o wniosku Młodoczewnika, który chce decentralizacji, tj. znarodowienia spraw szkolnych, uważa mowca wniosek Liechtensteina za najniebezpieczniejszy, bo poddałby władzę duchowną i zarazem obniżyłby poziom oświaty. Pos. Liechtenstein z pewnością nie chciał sprawić tylko zamętu w sprawach szkolnych; w tem mowca, jak sam oświadcza, różni się od swoich kolegów na lewicy, którzy o taki tylko zamiar wnioskodawcę posądzają. Pos. Liechtenstein niewątpliwie słyszał skargi niejedne między ludnością wiejską i chciał być rzecznikiem ich w Izbie, ale nieszczerliwym sposobem chwycił się hasła szkoły wyznaniowej. Zdaniem mowy, starcia tu i ówdzie między duchowieństwem katolickim a nową szkołą są tylko sztucznie wywołane i nie dają prawa do żądania zmian w ustawie. I my, ojcowie — powiada mowca — którzy jesteśmy wiernymi katolikami, chce-

ma radzi mi robić? Pojechać do Karlsbadu?)

— Powiem ci raczej, Stefku, co prezes radzi żebyś uczynił.

— Cóż takiego? — zapytałem nie bez wzruszenia.

— Radzi ci, sprawy tej nie odwlekając — pojechać wprost do Włoch, z przysługą belle-meraj się poznać, zezwolenie jej otrzymać, i dopiero wówczas, za Irenką do Karlsbadu pojechać. Tak ci prezes zrobić radzi, jeżeliś w Irence prawdziwie zakochany.

Te ostatnie słowa wymówiła matka głosem dobitnym, w oczy mi się wpatrując. Ja zaś oczy spuściłem, jak skromna, piętnastoletnia panienka; lecz tylko na chwilę, poczem zerwawszy się nagle z miejsca, zawołałem wesoło:

— Mam pasport w kieszeni, — ten właśnie, co mi miał służyć na objechanie świata, za wynalezieniem żony — jutro wyjadę do Włoch, a za jakie dwa tygodnie — da Pan Bóg, odbierze mama telegram z Karlsbadu, z prośbą o błogosławieństwo, podpisany: Irena Stefan.

— Oby tak było! oby tak było! — odrzekła matka, przyciskając mnie do łona. W głosie jej wskazywało pewne powątpiewanie, które mnie srodze trapiło. Czyżby i ona wątpiła — tak jak ja czasem powątpiewałem — o miłości mojej dla Irenki?

Badź co bądź, postanowiłem zaraz nazajutrz, do Włoch wyjechać... i wyjechałem, z góry uprzedziwszy matkę, że ja ani słówkiem o nieczem nie uwiadomię, dopóki cała ta moja matrymonialna sprawa — czy tak, czy inaczej — ukończoną nie będzie. Listy lub telegramy, miały zawierać jedynie wiadomości o szczęśliwym przybyciu do głównych miast i o dobrym stanie mego zdrowia.

Po trzechtgodniowej podróży wróciłem do domu w pierwszych dniach października. Na samym wstępie oświadczył mi służący, że matka, po lekkim zaziębieniu jeszcze z pokoju nie wychodzi. Nieco zaniepokojony, a niezmiernie żądny ucałowania drogiej rąk jej, jednym susem skoczyłem na górę. Matka siedziała przy oknie w zwykłym, dużym krześle, z otwartą książką na stoliku przed sobą i robotą w ręku. Jeszcze nie była miała czasu obejrzeć się kto drzwi odmyka, a już byłam u jej kolan. Ścisnęła mnie i znów ścisnęła, nie mogąc się nasycić obecnością moją, tak jak człowiek bardzo spragniony, podanej szklaneczki od ust oderwać nie może. Dopiero po chwili, obie ręce na moich ramionach złożwszy:

— No, i cóż Stefku? — zapytała z uśmiechem na ustach, a lżą w oku.

Na to pytanie odpowiedziałem, pokazując na palec moim pierścien z ogromnym turkusem. Matka wówczas, pierścien z palca mi zsunęła, zrobiła nad nim krzyżyk, potem złożyła na nim pocałunek, dodając:

— Oby pierścien ten, był zapowiedzią błogosławieństwa Bożego i szczęścia dla ciebie, dziecko moje i dla naszego domu.

Zamilkłszy oboje na chwilę, by wzrastające stłumić wzruszenie. Matka uspokoiła się pierwsza; kazała mi powstać — bo wciąż jeszcze klęczałem — i wskazałszy tuż przy sobie na zwykłe od lat niemal dziecinnych przezemnie zajęte miejsce, rzekła:

— Teraz, Stefku, opowiedz mi wszystko. Cierpliwość moja do ostatniej kropli wyczerpana; należy mi się za nią sówite wynagrodzenie. Mów; słucham cię nie tylko uszami, ale sercem, duszą całą.

(Dokończenie nastąpi.)

A. M. L.

my religijnego wychowania dzieci, bo wiemy, że religia jest źródłem poszanowania wszelkiej powagi. Kto w wieku młodości utraci religię, nie będzie uznawał powagi ani cesarza, ani żadnej innej, nawet ojca. (Tak jest! z prawicy.) Tego chłop nie chce i ma w tem zupełną słusność. (Przytwarzają z prawicy.) Ale temu i my nie sprzeciwiamy się; jesteśmy tak samo religijnie usposobieni, jak ktorebądź inne stronnictwo; myślimy po chrześcijańsku, jak każde inne (tak jest! z lewicy) i podtrzymujemy powagę Kościoła tak samo, jak inne stronnictwo. Ale potrzeby szkoły wyznaniowej nie uczuwamy; sam lud nie objawia chęci, żeby duchowieństwo objęło nadzór nad szkołami. Jakoż nie o nadzór ten chodzi pos. Liechtensteinowi, lecz o to, żeby szkoły ludowe i ich sprawy na wskroś przesiąkły duchem duchownym (brawo! brawo! z lewicy), nie o wspólny nadzór kościelny, lecz o wyższość Kościoła ponad państwem w sprawach szkolnych. (Huczne brawa z lewicy.) Pod nadzorem atoli kościelnym szkoła zawsze upadała, a podźwignęła się dopiero pod nadzorem państwa. Austria dopiero od r. 1868, od czasu nowej ustawy szkolnej, stała się europejską. (Śmiechy na prawicy.) Mowca zadaje sobie pytanie, dla czego tylko między ludnością niemiecką odzywają się skargi na szkołę, i odpowiada: bo duchowieństwo niemieckie samo jedno nie zajmuje stanowiska narodowego; bo duchowieństwu temu zdaje się, że spełnia obowiązek religijny, występując przeciw niemieczyźnie. (Głośne protesty z prawicy; huczne brawa z lewicy.) Mowca rozbiiera ten temat sposobem antitezy: duchowieństwo węgierskie i polskie jest na wskroś przejęte duchem narodowym, chociaż narody węgierski i polski mają między sobą wielu liberałów. W wywodzie tym powiada mowca także co następuje: „Wiemy, że Polacy zawsze byli katolikami, zawsze wiernymi, zawsze ulubieńcami Kościoła katolickiego. I słusznie! Mężny to naród religijny, który naważniej prawosławnej dzielnie się opierał i który za zasady swe walczył, póki jednego jeszcze starczyło ramienia, którem mógł poruszać! Ale są w Galicji także i Rusini, a słyszałem, że między nimi są russofile. Dlatego nie zdaje mi się, iżby Galicja była krajem, na którymby Kościół katolicki w Austrii mógł się opierać“. Wróciwszy do katolicyzmu narodu polskiego i narodowego poczucia duchowieństwa polskiego mimo, że liberały w Polsce jeszcze przecież nie wymarli, zapytuje mowca, dla czego duchowieństwo niemieckie nie ma poczucia narodowego, choć jest niemieckie stronnictwo liberalne, i w fakcie tej różnicy widzi początek całego zatargu o szkołę ludową. Tą to różnicą tłumaczy się, że Kościół katolicki i jego organa zwalczają ustawę szkolną i że same tylko walkę tę sztucznie wywołały. (Głośne protesty z prawicy; huczne brawa z lewicy.) — Pos. Kaltenegeger: A któż wyrzucił krzyżyki ze szkoły? To trzeba było ukarać, bo i my na to się nie godzimy. Tu mowca czyni aluzję do reformy zakonu Benedyktynów w Austrii, widząc w niej postawienie narodowo i liberalnie usposobionego duchowieństwa niemieckiego na etacie wymierających. Oświadczamy — powiada dalej — że chcemy rzeczywicie religijnego i moralnego wychowania dzieci i usunięcia ze szkoły niewłaściwości, które temu przeszkadzają i a przynajmniej ja to oświadczam. (Głosy z prawicy: A to co innego!) Ale my uważamy państwo liberalne za powołane do przeprowadzenia zasad chrześcijańskich. (Tak jest! z lewicy.) Tuż potem mowca polemizuje wprost z Ojcem Świętym, biorąc mu za złe, że przestrzega, aby nie wierzone pozorom prawości u liberalnego państwa, i wywodzi, że państwo liberalne czynnie wykonywa też władzę wychowawczą w duchu religijno-moralnym. Kończy słowami Ojca Świętego, że osłona wolności jest prawda. (Przeciągłe oklaski z lewicy)

Na tem przerwano obrady.
Pos. Vergani wnosi interpelację do Prezesa gabinetu przeciw zawieraniu interesów giełdowych w niedzielę po kawiarniach żydowskich.

Koniec posiedzenia o godzinie 4tej min. 15. — Następane jutro.

Mowa J. E. Ministra oświecenia dr. Gautscha,

wyłoszona w dyskusji nad etatem szkół średnich, brzmi w dosłownym przekładzie:
Wysoka Izbo! Nie ma pewnie drugiego tytułu w tej części preliminarza budżetowego, której ja mam zaszczyt być rzeczoznakiem, przy którymby znajdowało wyraz tyle życzeń nieziszczonych i tyle uzaleń, co właśnie przy tytule szkół średnich. Co więcej, nawet wśród obrad nad innymi tytułami etatu Ministerstwa wyznań i oświecenia nie braknie życzeń, odnoszących się do tego tytułu. Nie braknie atoli także skarg i zarzutów co do sposobu, w jaki administracja oświecenia publicznego właśnie szkoły średnie pielegnuje. Zanim przystąpię do samej

istoty rzeczy, niech mi będzie wolno wyprzedzić wywody moje całkiem krótką uwagą, tyzącą się mowy, która także kwestję szkół średnich z okoliczności dyskusji nad nadzorem szkolnym wciągnęła do zakresu swojej argumentacji. W mowie tej — jak wys. Izbie wiadomo — mieści się cały szereg osobistych przeciw mnie zaczepek. Już w roku zeszłym pan poseł Izby handlowej w Celowcu (Dumreicher) w mowie o polityce Ministerstwa oświecenia, która to mowa pojawiła się następnie w pewnej publikacji pod napisem: „Wychowanie przyszłego pokolenia austriackiego a sojusz środkowoeuropejski“, zwrócił się był przeciw mnie z rozlicznymi zaczepkami. W tegorocznych wycieczkach swych spotęgował je w takim stopniu, że trudno już pogodzić je z owymi wyższymi poglądami męża stanu, z których pan poseł lubi wyderżać z przeszłości i terażniejszości wiaźąc z przyszłością, którą — jak wiadomo — on widzi jak na dłoni.

Ktokolwiek mowie tej przysłuchiwał się z niejaką uwagą, będzie musiał przyznać, że nie wypłynęła z chwilowego rozdrażnienia, lecz że zawiera zaczepki, co do których każde słówko naprzód jest rozważone. (Barażo słusznie! z prawicy.) Taka broń zwykła zwracać się przeciw temu, kto nią walczy. Wszakże wszyscy znamienitsi w tej wys. Izbie politycy gardzą używaniem broni podobnej! To też zaczepki te bynajmniej nie sprowadzą mnie z toru sprawowania urzędu mojego wedle obowiązku. Czuję wstręt do walczenia taką samą bronią, tem większy, ile że wypadłoby mi użyć jej przeciw posłowi, który służby swe poświęcał administracji oświecenia publicznego przez długi szereg lat właśnie w dziedzinie kierownictwa centralnego. (Głos z prawicy: Niestety!) Wspomnienie tych służb pozwala przynajmniej terażniejszemu naczelnikowi administracji oświecenia publicznego stłumić w sobie niechęć osobistą z powodu takich zaczepki.

Pan poseł nie zaniedbał też wymierzyć ku mnie najostrejszą i prawie powiedziałbym zatrutą strzałę. Użył wyrażenia, że przysłem urządzeniem szkół średnich przywiążę do nazwiska mego sławę Herostratesa. Zaczepkę tę przyjmuję z całym spokojem umysłu; co więcej, pragnę, żeby słowa te pozostały nietylko w protokole stenograficznym, lecz i w pamięci szanownych członków tej wys. Izby jako świadectwo owego jasnego wzroku w przyszłość, który pan poseł pretenduje dla siebie, a którym ja się nie chlubię. Spodziewam się, że nastęrcy mi się sposobność przypomnieć panu posłowi tę wyrocznię. Wtedy proroctwo to i nie jedno inne oskarżenie wyda sąd samo o sobie; wtedy też okaże się jasno, że łatwiej z ławy opozycyjnej w potocznych słowach poddawać szorstkiej krytyce przyszłe czyny i postanowienia Ministra, niż w trudnych okolicznościach, na stanowisku połączonym z wielką odpowiedzialnością działać trafnie a sumiennie. (Brawo! z prawicy)

Przystępuję do rzeczy samej. Rzecz to jasna, że w dyskusji nad etatem szkół średnich przedewszystkiem rozporządzenie, które datuje wprawdzie z r. 1887, wciąż jeszcze stanowi przedmiot rozpraw. Mam na myśli rozporządzenia z dnia 8 sierpnia r. 1887. Nasłuchałem się nietylko w publicystyce, nasłuchałem się także w tej wys. Izbie z najrozmaitszych okoliczności bardzo wiele o tem rozporządzeniu; a w dyskusji tegorocznej także wielokrotnie o rozporządzeniu tem wspomniano; odzywały się twierdzenia o częstkowym cofaniu tego rozporządzenia, a ubolewam tylko, że żaden z panów mówców nie podjął się wyczerpania poszczególnych punktów tych rozporządzeń i porównania, o ile poszczególnie te punkta rzeczywiście też wykonane zostały. Wyzwano ten lub ów fakt i z tego faktu jednego wysnuwano wnioski o całym kompleksie rozporządzeń. Mogę wys. Izbie zapewnić, że to rozporządzenie o szkołach średnich, o czem każdej chwili przekonac się można, zawierało ogółem osnaście postanowień. Nie myślę powtarzać rzeczy oddawna wiadomych, ale pozwólcie mi dodać, że z tych siedemnastu postanowień szesnaście już jest wykonanych lub będących w toku wykonania. Co do osmnastego, stan pertraktacji z gminą, której to się tyczy, jest ten, że po ostatnim podaniu swem zrobiła propozycje, które zapowiadają zwinięcie klas, o które tu chodzi, od początku przyszłego roku szkolnego bez potrzeby jakiejbądź zmiany innej w organizacji tego zakładu. Co do osmnastego, co prawda, dotychczas układ nie przyszedł do skutku.

Ale wobec tych liczb powiedzą, a raczej właściwie już powiedziano, że co do kroków wykonawczych w celu przeprowadzenia tych postanowień mierzy się miarą bardzo nierówną; co więcej, przypisują postanowieniom tym teraz znaczenie weale inne, niż przypisywano dawniej, mianowicie na szanownej lewej stronie tej wys. Izby. Wszakże ten sam szanowny pan poseł, o którego mowie pozwoliłem sobie na wstępnie kilka słów wypowiedzieć, w roku zeszłym mówił jeszcze o kilku „potyczkach bez wszelkiego znaczenia“. Odtąd, skoro w Cze-

chach zwolna poznano się na rzeczy, że postanowienia administracji oświecenia publicznego nie są podyktowane niechęcią ku szkołom w Czechach; skoro jak ze szczerem zadowoleniem zaznaczyć mogę, nastąpiło pewne uspokojenie (słuchajcie! słuchajcie! z lewicy); skoro w skutek szeregu następnych zarządzeń administracji oświecenia publicznego nabrano przekonania, że terażniejszy stan rzeczy, szczególnie co do szeregu szkół rękodzielniczych i przemysłowych, lepszym nazwać można od posiadania mało zwiędzanych szkół średnich — odtąd lewa strona tej wys. Izby nagle zaczyna rozdymać wystąpienie administracji oświecenia publicznego w tej dziedzinie do rozmiarów niepopolitych.

Jak osobliwszem jest postępowanie w ocenianiu tych zarządzeń administracji oświecenia publicznego, najlepiej dowodzi ten ustęp mowy posła Izby handlowej w Celowcu, który odnosi się do rozporządzenia dyslokacyjnego. Wolno mi pewnie na pewno przypuścić, że jest to tylko lapsus calami co tu mówił o progimnazjum w Freiwaldau; niewątpliwie miał na myśli progimnazjum w Freudenthal. Tak samo muszę poczytać za łatwo zrozumiałą niezajomość postanowień administracji oświecenia publicznego, że mówi się o zwinięciu niemieckiej szkoły średniej w Freiberg, z którego rozporządzenie z dnia 8 sierpnia roku 1887 nie ma przecież nic wspólnego, skoro szkoła średnia w Freiberg dawno przedtem była już zwinięta. Alezdumiałem się, słysząc, a panowie z Krainy niewątpliwie tak samo będą zdumieni — że w Lublanie założono słoweńskie gimnazjum zupełne. Otwarcie wyznaję, że administracja oświecenia publicznego nie wie o takim rozporządzeniu. (Wesołość na prawicy.) Ile mi wiadomo, jest w Lublanie jedynie jedno gimnazjum zupełne, to zaś ma wyłącznie niemiecki język wykładowy. O założeniu nowego zakładu gimnazjalnego w Lublanie mnie przynajmniej nie wiadomo.

W ocenianiu tych zarządzeń administracji oświecenia publicznego opowiadają także coś o rozszerzeniu drugiego czeskiego gimnazjum realnego w Pradze. Prawdopodobnie przez to drugie czeskie gimnazjum realne w Pradze rozumie się gimnazjum czeskie przy Korngasse, bo trudno, żeby inne można mieć na myśli. Na to pozwalał sobie odpowiedzieć, że właśnie tem samem rozporządzeniem uzupełniono także niemieckie gimnazjum przy Stefansgasse. Rozporządzenia zaś, które odnoszą się do nauki przemysłowej w Czechach, równoważą się, jak dowodzi preliminarz budżetu tegorocznego, szeregiem rozporządzeń o nauce przemysłowej w krajach także niemieckich. A więc pozostaje tylko jedno rozporządzenie, o którym niedawno wspomnieć już sobie pozwoliłem — założenie szkoły realnej w Pilźnie. Administracja oświecenia publicznego rzeczywicie założyła szkołę realną w Pilźnie (w Czechach), a powodowała się w tem pobudkami następującymi: Postanowieniami z dnia 8 sierpnia 1887, jak wiadomo, pozwilano mało zwiędzane wyższe klasy realne niektórych zakładów czeskich. Stosunek szkół realnych z czeskim językiem wykładowym do tychże szkół z niemieckim językiem wykładowym przy obiektywnem ocenieniu rzeczy można nazwać niepomysłnym, i nie można zaprzeczyć że zachodzi potrzeba postarania się o założenie czeskiej szkoły realnej w miejscu, które pozwala przypuszczać, że zakład posiadający warunki bytu potrafił się tam utrzymać. Zadna zaś miejscowość — a panowie z Czech pewnie to przyznać zechcą nie nadaje się do założenia czeskiej szkoły realnej tyle, co właśnie Pilzno, gdzie o niemieckie szkoły średnie, jak mi się zdaje, jest już piecza jak najzupełniej wystarczająca, skoro istnieje tam gimnazjum niemieckie i niemiecka szkoła realna.

Pewien zakład był szczególnie przedmiotem dyskusji w tej wys. Izbie; jest nim gimnazjum w Krainburgu. Użyto go mianowicie na udowodnienie „celności“ polityki terażniejszej w oświeceniu publicznem. O tej uwadze pomówię jeszcze następnie. Jak wiadomo, gimnazjum w Krainburgu dwa razy było zakładane i dwa razy je zwinięto. Oba razy nie powiodła się próba umniejszenia frekwencji gimnazjum w Lublanie przez utworzenie gimnazjum w Krainburgu. A więc nie terażniejszej administracji oświecenia publicznego można uczynić zarzut, że chodziło tu może o eksperyment. Rzut oka na wzrost frekwencji gimnazjum lublańskiego przez długi szereg lat dowodzi owszem wyraźnie, że nastąpił nie dopiero od dnia, w którym gimnazjum w Krainburgu zwinięto. Mogę udowodnić to dokładnie liczbami.

Ale powiedziałem, że zwinięcia gimnazjum w Krainburgu użyto także jako przykładu na udowodnienie „celności“ terażniejszej polityki w oświeceniu publicznem. Terażniejsza polityka w oświeceniu publicznem wzięła sobie za zadanie — a z rozmaitych okoliczności pozwoliłem sobie wypowiedzieć to wys. Izbie — powstrzymać, gdzie tylko można, do pewnego stopnia ów

wielki wzrost, który przybrała frekwencja naszych szkół średnich. Te są oczywiście owe „znaki i malowidła“ na „zbyt gorąco uchwyconym talerzu“, o którego „skorupach“ tu słyszeliśmy. Przyszaję, że tendencja ta bynajmniej nie jest nowa; panuje w administracji oświecenia publicznego od czasu dość dawnego; moi poprzednicy na urzędzie także już różnych chwytali się sposobów, by dojść do skutku, który i ja mam na oku; i dla tego łatwo pojąć, że każdy, kto w ostatnich dwu dziesiątkach lat w Ministerstwie oświecenia publicznego, zna tę tendencję jego. Najważniejsza różnica polega tylko na doborze sposobów. Wiadomo wam, moi panowie, że mój poprzednik w urzędzie wystosował do dyrekcji szkół naszych dnia 20go sierpnia r. 1880 rozporządzenie, w którym wyrażała się myśl zupełnie ta sama, a które niestety, powtarzam niestety, nie wydało skutku. Bezpośrednią przyczyną rozporządzenia tego było — muszę to nadmienić dla uczczenia pamięci zmarłego — sprawozdanie, które złożył był czynny podówczas w Ministerstwie oświecenia krajowy inspektor szkół Schramm z inspekcji nauki przemysłowej, a w którym rozporządził myśl tę na podstawie swoich obserwacji. Z okoliczności obserwacji tego męża zawodu wydano tedy owo wspomniane rozporządzenie z dnia 20go sierpnia r. 1880.

Wspomniałem już: rozporządzenie to nie wydało skutku, który każdemu musiał być upragniony. Odtąd atoli administracja oświecenia publicznego chwyciła się innych sposobów. Przyszaję, że co do trafności czy nietrafności sposobów tych zdania nietylko mogą być różne, lecz rzeczywicie są różne. Zupełnie pomijam wspomniane już zwinięcie niektórych zakładów gimnazjalnych; ale radbym na to wskazać, że administracja oświecenia publicznego w równej także mierze starała się, o ile to przynajmniej od niej zależało i dozwolone było ustawami, ile możliwości przeszkadzała zakładaniu nowych zakładów. Tam tylko, gdzie zachodziła bezpośrednia nieunikniona i uzasadniona potrzeba, administracja oświecenia publicznego decydowała się na uzupełnienie zakładu, na przykładzie go na etat skarbowy, w jednym wypadku nawet na utworzenie nowego zakładu. Ten jeden wypadek jednak nie tyczy się zakładu gimnazjalnego, lecz szkoły realnej. Mogę w tym względzie wskazać na pewien całkiem pozytywny wypadek, który zarazem stanowi dowód obiektywnego w tych rzeczach pojmowania sprawy; mam na myśli wspomniane dziś już zwinięcie gimnazjum we Freibergu. Jak wiadomo, był we Freibergu zakład gimnazjalny; zwinięto go dla niedostatecznej frekwencji; w jego miejsce wstąpił mianowicie zakład z czeskim językiem wykładowym, ale administracja oświecenia publicznego odmówiła zezwolenia na utworzenie tego zakładu; jakoż rzeczywicie nie przyszedł do skutku. Trudno nie wiedzieć, że w skutek takiego zachowania się administracji oświecenia publicznego nastąpił bądź co bądź pewien zastój, który może niecałkiem niepomysłnie się przedstawia w porównaniu z czasami, w których panowała prawdziwa gorączka wnoszenia nowych zakładów w dziedzinie szkół średnich.

Przy tej sposobności muszę wspomnieć także o podwyższeniu opłaty szkolnej, w gimnazjach chociaż wiem, że to krok mało popularny, a radbym jak najwyraźniej przy dzisiejszej także sposobności powtórzyć, że w sprawie tej chodzi jedynie o powstrzymanie nieutulentowanych uczniów klas mniej zamożnych od zwiędzania gimnazjów, albowiem co do utalentowanych i pilnych uczniów klas niezamożnych, jak to raz już w tej wys. Izbie oświadczyć miałem zaszczyt, można postępować z nimi jak najliberalniej przy pomocy przepisów o zwolnieniu od opłaty szkolnej. Gdybyście panowie mogli zajrzeć do spisów tyczących się tego zwolnienia nabrałibyście przekonania, że w tym względzie bynajmniej nie postępuje się surowo, lecz że kolegia nauczycielskie naszych szkół średnich popierają każdą prośbę, która choć cokolwiek na poparcie to zasługuje.

Ale — by pominąć niektóre kroki mniejszego znaczenia, między którymi wymieniam, acz ważną samą w sobie, ustawę o wieku uczniów przyjmowanych do gimnazjum — starałem się też pomnożeniem przemysłowych i rękodzielniczych zakładów naukowych odwrócić młodzież szczególnie od gimnazjów. Starania w tym względzie, zdaje mi się, zyskały bardzo wiele uznania, i nie tak całkiem bez zadowolenia wolno mi wskazać na to, że rezultaty w czasie, odkąd ja mam zaszczyt urząd ten sprawować, nie mogą być co bądź uchodzić za zupełnie pozabawione znaczenia. Gdy się porówna liczby frekwencji naszych szkół średnich w latach szkolnych 1885/86 do 1888/89 — biorę na uwagę tylko czas, odkąd ja mam zaszczyt być w urzędzie — ujrzy się dość znaczny ubytek frekwencji. Nie mogę zaprzeczyć, że szczególnie w tym roku okazuje się mały wzrost frekwencji, ale ubytek aż do roku bieżącego w pierwszych

klasach naszych gimnazjów wynosi 1016 uczniów, w gimnazjach w ogóle w tym roku 293 uczniów. Natomiast w szkołach realnych objawia się dążność ku zwyższemu. Liczba tej zwyższki wynosi 580. Jest to z pewnością stosunek, który w ogólności ze stanowiska administracji oświecenia publicznego można nazwać zadowalającym: ubytek w gimnazjach, wzrost w szkołach realnych. Dodaje, że wzrost frekwencji tego lub owego zakładu naukowego z osobna, jak to się samo przez się rozumie, nie może i nie powinien być miarą, gdy się chce osądzać pewne zarządzenia pod względem skutków ich w ogólności.

Tyle powiedziałem chciałem jedynie co do „celności“ tej polityki i pozostawiam wysokiej Izbie z tych kilku liczb wysnucie sobie wniosku o słuszności uczynionych mi zarzutów.

Przystępuję teraz do drugiego punktu, co do którego co prawda jestem rzeczniczką nie we własnej, lecz rzeczniczką w cudzej sprawie, rzeczniczką nieteraźniejszego Ministra oświecenia, lecz Ministerstwa oświecenia, a raczej moich poprzedników w urzędzie. Słyszeliście pewnie, wielce szanowni panowie, że „dobroliwemu po wsze czasy Ministerstwu oświecenia“ uczyniono zarzut, iż pozwoliło się użyć się do starania się o literaturę dla Słowenów kosztem urzędowym — tak zdaje mi się, powiedział pos. Dumreicher. Wobec tego zarzutu, jeśli to w ogóle zarzut, niech mi będzie wolno zaznaczyć pewne fakty.

Pominąwszy fakt, że książki, które były przeznaczone dla seminarium nauczycielskiego w Lublanie, o ile to są książki słoweńskie, wydane zostały po największej części przez towarzystwo *Slovenska Matica*, wymieniam fakt, że administracja oświecenia publicznego zarządziła co do napisania słoweńskich książek szkolnych w ogóle tylko co następuje: W r. 1872 pewnemu profesorowi gimnazjalnemu w Tryescie dano na wydania jego nauki geografii w języku słoweńskim zapomogę w ilości 300 zł. (*Stuchajcie! słuchajcie!* z prawicy), w r. 1881 pewnemu adiunktowi dyrektorskiemu w najwyższym trybunale na wydanie czytanek Miklosicza, przeznaczonych dla ósmej klasy gimnazjalnej, dano honorarium w ilości 200 zł. (*Stuchajcie! słuchajcie!* *jakaż wspominałość! wesolość* na prawicy); w tymże roku dyrektorowi Sumannowi w celach literackich, t. j. dla wydania gramatyki greckiej dla gimnazjów słoweńskich, dano zwolnienie z kilku godzin nauki (*wesolość* na prawicy); w r. 1883 pewnemu profesorowi w Lublanie dla napisania gramatyki słoweńsko-łacińskiej dano urlop na drugie półrocze roku szkolnego 1883/84; w roku 1883 pewnemu profesorowi gimnazjum skarbowego w Lublanie w celu objęcia redakcji słoweńsko-niemieckiej części słownika słoweńskiego, fundowanego przez księcia - biskupa Wolfa, obniżono liczbę lekcyj, w roku 1883/84 dano urlop zupełny, a w r. 1884/85 jeszcze raz obniżono liczbę lekcyj pod warunkiem, że kosztą substytucji poniesie legat księcia-biskupa Wolfa. (*Stuchajcie! słuchajcie!* z prawicy.) Nakoniec jest jeszcze w Ministerstwie oświecenia w toku sprawa wydania elementarza słoweńskiego dla Niemców przez c. k. nakład książek szkolnych, napisanego przez pewnego profesora w Bielaku.

Taka w rzeczy głównej jest działalność administracji oświecenia publicznego (*wesolość* na prawicy) co do utworzenia literatury słoweńskiej kosztem skarbu, którą administracja oświecenia publicznego, nie ja, jak przekonalicie się z dat wymienionych, podobno ściągająca na siebie „kłątwę śmieśności“. Gdyby administracja oświecenia publicznego nie to była uczyniła, com tu przytoczył, lecz gdyby rzeczywiście znacznym zakładem była wydawała książki, cóżby to znaczyło? (*Głosy z prawicy*: spełnienie obowiązku!) Otóż byłaby spełniła obowiązek. (*Bardzo słuszenie!* i *hucnie brawa* z prawicy.) Albowiem, wielce szanowni panowie, uważam to za obowiązek administracji oświecenia publicznego, żeby wszędzie i dla wszystkich równo starała się o środki naukowe. (*Brawo, brawo*, z prawicy. — *Głosy z prawicy*: Dla czegoż pan nie czynisz tego?) Administracja oświecenia publicznego może powołać się na liczne wypadki, w których sobie w tym duchu postąpiła, a w tym względzie nie stoi w odosobnieniu. W innych także państwach administracja oświecenia publicznego nie inaczej pojmuje swój obowiązek, jak w tym duchu. Tyle o zarzucie tym powiedzieć czudem się w obowiązku już ze względu na moich poprzedników w urzędzie.

Nauka początkowa, z którą młodzież wstępuje do gimnazjów, mojem zdaniem ma znaczenie jak największe dla średnich zakładów naukowych. Nie ulega żadnej zgola wątpliwości, że przy niedostatecznej nauce przygotowawczej rezultaty przynajmniej w pierwszych latach znacznie muszą być szczuplejsze, że przez to zadanie nauczycieli w pierwszych klasach jest bardzo utrudnione i że w skutek niedostatecznego przy-

gotowania nieraz może rezultatem studiów gimnazjalnych w ogóle bywa zakwestyonowany. A otóż wiadomo, że szczegółowo w Lublanie istnieje organizacja gimnazjum tamtejszego, wedle której na stopniu niższym w jednym oddziale językiem wykładowym jest wyłącznie język niemiecki, a w drugim, w klasie równorzędnej język słoweński, z tem ograniczeniem, że w niektórych przedmiotach od klasy trzeciej, a względnie czwartej przystępuje język niemiecki jako język wykładowy. Wyższy stopień gimnazjum tego jest wyłącznie niemiecki. Cokolwiekby, dochodzi się w tem gimnazjum przynajmniej do tego rezultatu, że ci którzy w języku słoweńskim, ukończyli niższe klasy, klasy wyższe zaś przechodzą wyłącznie w języku słoweńskim, występując ze szkoły średniej posiadają znajomość języka niemieckiego, który dla przyszłości tych ukończonych gimnazjastów ma przecież jak największe znaczenie. (*Stuchajcie!* z lewicy). O właściwości tego systemu można być różnego zdania. Wszakże i sam nie mogłem na teraz zdecydować się na zastosowanie tego systemu tam, gdzie w przyszłości ma się zaprowadzić podobne urządzenie; i uważam za rzecz samą w sobie trafniejszą, żeby niektóre przedmioty w klasach niższych wykładane były wyłącznie po niemiecku, inne w języku słoweńskim, z tem ograniczeniem, żeby w miarę znajomości języka u uczniów przybierać można drugi język do uzupełnienia wykładu i objaśniania.

Wspomniałem o tem urządzeniu dla tego, że niejaka znajomość języka niemieckiego już na wstępie do gimnazjum uważam za konieczną i pożądaną. Z tego punktu widzenia, rozumie się samo przez się, nie może być administracji oświecenia publicznego rzeczą obojętną, czy tym, którzy wstępują do gimnazjum, dano sposobność należytego przygotowania się czy nie; i dla tego pragnąłbym skorzystać z tej okazji, by wyłuszczyć wys. Izbie to, co szczegółowo odnosi się do nauki niemieckiej w szkołach ludowych w Krainie. Szkoła ludowa w Krainie również była przedmiotem zacepek. Wszakże usłyszeliśmy tu niejedno o powiatowych inspektorach szkolnych; otrzymaliśmy próbki ducha, który ich ożywia, które jednak następnie przedstawiono nam jako cytaty z opowiadania historycznego, odnoszącego się do wieku szesnastego. Mógłbym też udowodnić, że administracja oświecenia publicznego szczegółowo co do odnośnej nominacji nie zaniedbała swego obowiązku, gdyż z pomiędzy dwunastu okręgów szkolnych, które są w Krainie, w siedmiu, jeśli się nie ujęły, wypadkach odstąpiła od wniosków stawianych przez krajową Radę szkolną, a to na podstawie opinii mężów, którzy dobrze znają położenie rzeczy w Krainie i znani są administracji oświecenia publicznego jako organa obiektywne, na których można polegać. To jednak nie może być przedmiotem wywodów moich przy tytule szkół średnich; wypada mi raczej wykazać, że uczniom wstępującym do gimnazjum dana jest w Krainie także sposobność nauzenia się niemiecku.

W tym względzie już przed tą dyskusją kazałem sobie przedłożyć z urzędu wykaz bardzo dokładny, który jest zupełnie ścisłym wyrazem tego stanu rzeczy. W Krainie było w r. 1887/88 w ogóle 285 publicznych szkół ludowych, 31 szkół prowizorycznych, 13 szkół prywatnych z prawem publiczności i kilka innych szkół prywatnych, które jednak nie tu należą. Język niemiecki jest wykładowym w 16 jednoklasowych, w 6 dwuklasowych, w jednej trzyklasowej i w jednej czteroklasowej, czyli razem w 24 szkołach ludowych, tudzież w 4 szkołach prowizorycznych i w 9 prywatnych. Utraktystycznie są z pomiędzy szkół tych urządzone obie czteroklasowe szkoły ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich męskim i żeńskim w Lublanie, czteroklasowa szkoła ludowa w Gurfeld, dwuklasowe szkoły ludowe w Suchen i Unter-Deutschau w gottschejskim okręgu szkolnym i prywatny ogród dla dzieci w Stein, który tu jednak nie wchodzi w rachubę. Reszta szkół urządzona jest przeważnie ze słoweńskim językiem wykładowym, ale we wszystkich słoweńskich szkołach cztero- i więcej-klasowych nauka języka niemieckiego stanowi przedmiot obowiązkowy. Oprócz tego udziela się nauki języka niemieckiego jako przedmiotu obowiązkowego w 13 trzyklasowych publicznych, w 3 klasowych publicznych i nie-obowiązkowo w 24 innych szkołach ludowych.

Stosunek dzieci, które obecnie w Krainie pobierają naukę języka niemieckiego, do ogólnej liczby dzieci w szkołach ludowych jest następujący: W Krainie zwiędza szkoła ludową 55.400 dzieci, z tych, wedle przedłożonego mi zestawienia pobiera naukę języka niemieckiego 14.300 dzieci po części ztąd, że uczęszczają do szkół wyłącznie po niemiecku urządzonych, po części ztąd, że uczęszczają do szkół słoweńskich, w których udziela się nauki języka niemieckiego bądź obowiązkowo, bądź nieobowiązkowo i rzeczywiście w nauce tej biorą udział. Przytoczyłem to na dowód, że i w Krainie w

szkołach ludowych bynajmniej nie jest wykluczona sposobność nauzenia się języka niemieckiego i że przez to zachodzi pewna harmonia między organizacją naszych gimnazjalnych urzędów tamtejszych a szkoła ludową.

Mając głos, poczytuję sobie za obowiązek sprostować przed wys. Izba niektóre wywody dotyczące się mojego wydziału rządowego. Pewien pan poseł w toku dyskusji włożył w usta panu naczelnikowi rządu krajowego w Karyntyi, mniej więcej słowa następujące: „Grenicą języka słoweńskiego są Karawanki“. Na podstawie dochodzącego mi z urzędu sprawozdania pana naczelnika rządu krajowego mogę oświadczyć, że słów tych nie powiedział. (*Stuchajcie!* z lewicy.) Dalej mam zaszczyt oznajmić, że o słowach, które włożono w usta c. k. krajowemu inspektorowi szkolnemu drowi Gobanzowi „Wy Wendowie (*Ihr Windischen* — co u Niemców i Słowenów uchodzi za nazwę pogardliwą) nie macie już racji bytu w Karyntyi“ — on sam oświadcza, iż pozbawione są wszelkiej podstawy. (*Stuchajcie!* *stuchajcie!* z lewicy. — Pos. F. n. s. woła: Taka to prawdomówność Słowenów!) Inny szanowny członek tej wys. Izby omawiał także stan rzeczy w gimnazjach w Mariborze i w Celii. Honorowi urzędu terażniejszego dyrektora gimnazjum w Mariborze winienem to, żeby wys. Izbie wypowiedzieć moje przekonanie, iż dyrektor gimnazjum w Mariborze jest człowiekiem spokojnym, poważnym i zycielwym, który w niełatwych okolicznościach sprawuje kierownictwo powierzonego sobie zakładu i któremu powiodło się zaprowadzić harmonię w wzajemnym stosunku profesorów grona nauczycielskiego. Przeciw wykreśleniu, które przy gimnazjum tem zaszły ze strony uczniów dyrektor zawsze z powagą występował. Nie myślę wspominać poszczegóło wypadków, które w gimnazjum mariborskim pociągnęły za sobą karę dyscyplinarną. Nabralibyście jednak z takiego szczegółowego przedstawienia rzeczy przekonania tego samego co i ja, że żadnym sposobem dyrektorowi temu nie można zarzucić braku obiektywności. Zarządziłem jednak, żeby to, co tu w wys. Izbie powiedziano o gimnazjach w Mariborze i w Celii, uczyniono przedmiotem dochodzenia z urzędu. Zresztą mogę także co do dyrektora w Celii oświadczyć tylko, że osobiście podzielałem przekonanie, któremu dał wyraz namiesznik styryjski w odpowiedzi na pewną interpelację w sejmie styryjskim.

Pozwólcie mi, szanowni panowie, na koniec kilkoma słowy wspomnieć tego pana mowcę, który tu przedemną obszernie przedstawił stan rzeczy co do czeskich gimnazjów i szkół średnich. W tym także roku szanowny pan poseł w wymowny sposób wytoczył szereg długi skarg i żalów. Nie mogę wprawdzie odpowiedzieć tu panu posłowi co do każdego z osobna życzenia jego i zażalenia, których szereg był zbyt długi; ale proszę go przyjąć zapewnienie, że administracja oświecenia publicznego nie zaprzestanie okazywać swej zycielwości objawianym tu dezcyderatem, jaką dotychczas także się rządziła. To jedno tylko muszę sobie zastrzedz, że pod względem spełnienia wypowiedzianych tu życzeń naprzód to wezmę na uwagę, co mi wydaje się rzeczą najpilniejszą i najwięcej uzasadnioną. (*Głosy z lewicy*: Szkoła realna w Steyr! — *Głosy z prawicy* Szląsk!)

Z Pesztu.

(P. Szógeny nie przyjmuje teki ministra spraw wewnętrznych. — Z rozpraw nad ustawą wojskową. — Finanse państwowe).

Szef sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych Szógeny, który posłuszny wezwaniu Najj. Pana przybył w sobotę rano do Pesztu i był po dwakroć na posłuchaniu u Monarchy, oświadczył ku wielkiemu ubolewaniu wszystkich kół politycznych nie wyjmując opozycyjnych, iż nie może z ważnych powodów przyjąć ofiarowanej mu teki ministra spraw wewnętrznych. Oświadczenie to — jak telegrafują z Pesztu — jest tak stanowcze, iż o wejściu p. Szógenyego do gabinetu węgierskiego nie może być otąd mowy. Tymczasowo tedy będzie zawiadować dalej prowizorycznie urzędem ministerstwa spraw wewnętrznych p. Baross. W ostatniej chwili pojawiła się kandydatura hermanstadzkiego nadzupana, hr. Andrzeja Bethlena, który bawi obecnie w Peszcie. Utrzymują, jako rzecz pewną, iż po dzień 10go kwietnia, w którym to dniu Najw. Dwór ma powrócić do Wiednia, mają być dokonane wszystkie nominacje ministerjalne, chociaż urzędowe ich ogłoszenie nastąpi dopiero po ukończeniu dyskusji nad ustawą wojskową w obu Izbach sejmiku węgierskiego.

Na sobotnim posiedzeniu Izba deput. obradowała nad paragrafem 54 ustawy wojskowej dotyczącej zwolnienia oficerów re-

zerwy na ćwiczenia, przy którym to paragrafie zapowiadano długie i burzliwe obrady. Zapowiedz ta niezisła się na szczęście, bo chociaż kilku mowców opozycji uderzyło w sposób nie umiarkowany na ministra honwedów generała Fejerwargę to przecież dyskusya nie przybrała większych rozmiarów. Paragraf ten przyjęto bez zmiany i doprowadzono obrady do §. 62, przy którym dep. Zay poddał pod uchwałę swój wniosek, żądający aby na bieżącej jeszcze sesji sejmowej wojskowy kodeks karny został zreorganizowany w drodze konstytucyjnej i w duchu nowoczesnym. Głosowanie nad tym wnioskiem odroczone do dzisiejszego posiedzenia. W kołach parlamentarnych spodziewają się ukończenia obrad nad ustawą wojskową we środę lub czwartek.

Dzienniki donoszą:

W pierwszym ćwierćroczu r. b. wpływ dochodów państwowych był tak pomysłnym, iż minister skarbu rozporządza zapasami kasowemi przenoszącymi 33 milionów zł. Tym sposobem pokryte są w zupełności bieżące wydatki i przypadające wypłaty.

Z Berlina.

(Ks. Bismarck w parlamencie. — Misya hr. Herberta Bismarcka. — Jeszcze o obiedzie parlamentarnym. — Język niemiecki w Alzacji i Lotaryngii. — Przepisy pasportowe).

Wśród piątkowych obrad parlamentu niemieckiego nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek starości i nieudolności do pracy, zabrał jak wiadomo głos także ks. Bismarck i złożył oświadczenie, które wywarło powszechne wrażenie. Książę powiedział: „Sądze, iż dzienniki wypowiadające przekonania moich osobistych przyjaciół przesadzają wmawiając we mnie, iż starzejąc się szybko zbliżam się do kresu w którym rozpoczyna się niezdolność do pracy. Nie jedno jeszcze muszę zdziałać, chociaż nie wszystko i nie tyle, jak dawniej. Poczytuję teraz, na stare moje lata za pierwszy swój obowiązek prowadzić i nadal także naszą zagraniczną politykę, co mi tem łatwiej przyjdzie, iż na to zgadzają się wszystkie sprzymierzone rządy i że posiadam zaufanie cesarza i króla. We wszystkich innych sprawach łatwiej można mnie zastąpić. Sumy zaufania i doświadczenia, jaką mogłem zebrać w ciągu 30 blisko lat na polu polityki zagranicznej nie mogę ani przelać tytułem dziedzictwa, ani też przenieść na osobę trzecią“.

Hr. Herbert Bismarck powraca dzisiaj z Londynu do Berlina. Korespondent berliński *Pol. Corr.* poruszając sprawę podróży syna kanclerskiego tak pisze:

Naturalną rzeczą jest, że hr. Herbert Bismarck bawiąc w Londynie, musiał się zetknąć z kompetentnymi osobistościami politycznymi, przyczem nastąpiła niewątpliwie wymiana zdań, co do wielu kwestyj politycznych, obchodzących oba państwa. Nie można również wątpić, iż przy tej sposobności wyjaśniono niektóre ciemne punkta, co się przyczyniło może do uchylenia możliwych nieporozumień. Stanowczo jednak zaprzeczyc należy wieści, jakoby hr. Bismarck wysłany został do Londynu w jakiejś specjalnej misji.

Na obiedzie parlamentarnym u księcia Bismarcka był jak wiadomo także poseł p. Kościelski. Podług *Post*, księżna Bismarcka szczególniejszemi go odznaczyła względami, podnosząc, że ceni go wysoko już dla tego, że jest przyjacielem osobistym jej syna, hr. Herberta Bismarcka. Zauważył też ks. Bismarck, że już z ojcem p. Kościelskiego łączyły go związki przyjaźni; a kiedy ktoś powiedział żartobliwie, że poseł Kościelski stanie się przedmiotem pocisków prasy polskiej, z przyczyny, że brał udział w obiedzie u ks. Bismarcka, odpowiedział p. Kościelski, że nie go nie powstrzyma od dopełnienia swych obowiązków towarzyskich.

Sekretarz stanu w ministerstwie dla Alzacji i Lotaryngii przybył do Berlina, aby zaprezentować w parlamencie projekt ustawy o zaprowadzeniu w krajach koronnych języka niemieckiego, jako ogólnie obowiązującego języka urzędowego. Zdaniem dzienników, nie ma wątpliwości, iż odnośny projekt ustawy zostanie przyjętym.

Ogólnie twierdzą, że ambasador francuski w Berlinie, Herbertte, starał się bezskutecznie u rządu niemieckiego o złagodzenie przepisów pasportowych na granicy francusko-niemieckiej.

John Bright.

Zmarły w dniu 27 b. m. John Bright urodził się w r. 1811 w Greenburt pod Rochdale w hrabstwie Lancaster. Ojciec jego, właściciel fabryki, należał do sekty kwakrów, które w wyznaniu nie liczy więcej nad 200.000 dusz w Anglii. John był na-

der gorliwym wyznawcą religii swoich ojców i „braci“, jak kwakry nazywają się między sobą. Bright otrzymał bardzo staranne wychowanie, które w czasach młodości zmarłego ekonomisty, polityka i filantropa, było w Anglii niezmiernie utrudnione dla rodzin dyssydenckich. Podówczas bowiem wszechwładnym jeszcze było, stronnictwo torysów i ortodoksyjność kościoła państwowego.

Po raz pierwszy nabrało rozgłosu imię Brighta w r. 1839, w którym został członkiem ligi, walczącej przeciw cłom na zboże. Przedtem jednak młody Bright dał się poznać na polu humanitarnej. Jako właściciel fabryki, poczytywał młody kwakier robotników swego zakładu jako braci, którym nie uśmiechnęło się szczęście, jako upośledzonych przez los, którym pomagać należy wedle sił i możliwości. Praktyczność zaś jego odziedziczona i nabyta wychowaniem i z tradycyji gminy wyznaniowej przejęta, poddyktowała mu środki odpowiednie. Z jednej więc strony poczytywał pomoc własną za pierwszą dźwignię, a z drugiej ustawy, któreby normowały stosunek pracodawcy względem robotnika. Pierwszy tedy był założycielem stowarzyszeń oszczędności, kas zalickowych dla robotników i stowarzyszeń spożywczych. On także pierwszy był inicjatorem reformy ustaw przemysłowych, które ograniczyły znacznie czas pracy dla kobiet i dzieci w zakładach fabrycznych.

Działalność ta właśnie zbliżyła go do Cobdena. Ze zblizenia wywiązała się przyjaźń. Cobden skłonił Brighta do wzięcia udziału w agitacji przeciw cłom od zboża. Wspólnie oni byli założycielami ligi antycelnej na zboża (Anti-Corn-Law League). Kiedy Cobden przybył do Brighta, znajdował się on w żałobie po zmarłej żonie. Cobden przedstawił młodym wdowcowi, że najskuteczniej ukoi żal poświęcając się dziełu humanitarnej. Bright zrozumiał myśl Cobdena, że z pracy tej odniesie korzyść ludzkie ubodzy, gdyż uwolnienie zboża od ceł, dostarczy taniego chleba najuboższemu. Bright i Cobden marzyli wówczas, że wolny handel podnosząc dobrobyt, utrudni w przyszłości wojny.

Zupełne stłumienie wojen w świecie było dla Brighta nie tylko marzeniem, ale podstawą działania w całym życiu. Z Cobdenem był założycielem tak zwanej szkoły manchesterskiej. Rozpoczął agitację, która w r. 1846 zakończyła się zwycięstwem wolnego handlu. Na trzy lata przedtem wybrany został w Durham do parlamentu, gdzie wystąpił od razu jako zwolennik wolnego handlu i wolnej polityki. Od r. 1847 był reprezentantem miasta Manchester. Jako kwaker był przeciwnikiem stanowczym wypowiedzenia wojny Rossji i przyczynił się głównie do wysłania deputacji w r. 1854 do cara Mikołaja; deputacja miała powstrzymać dalsze kroki nieprzyjacielskie. Wymowa Brighta i stanowczość charakteru zapewniły mu w parlamencie ogólne poważanie. W r. 1858 złączył się z wigami dla obalenia gabinetu Derby. Zawarcie traktatu handlowego z Francją w r. 1860 było dla Brighta zwycięstwem i pozwoliło mu rozwinąć program pokojowy opierający się na postępie przemysłu i stosunkach handlowych. W r. 1861 przedsięwziął podróż do Ameryki, gdzie go spotkała owaця za jego politykę pokojową. W r. 1865 rozpoczął kampanię za reformą wyborczą. Agitacja ta trwała przez cztery lata. Wybrany wówczas został z Birmingham, a wybór ten ponawiał się kilka razy. W r. 1868 pełnił w gabinecie Gladstona obowiązki prezesa urzędu handlowego. W r. 1871 ustąpić musiał na chwilę z widowni publicznej z powodu nadwątlonego zdrowia, ale już w 1873 wszedł na powrót do gabinetu Gladstona. Następnie w latach 1880 do 1882 w tem samym liberalnym ministerstwie był kanclerzem prowincyi Lancaster. Pod koniec życia różnił się z Gladstonem, nie podzielał bowiem sympatyj dla Irlandyi. W ostatnich latach więc należał do frakcyi ministrów liberalnych.

KRONIKA

Lwów 1 kwietnia.

— Najj. Pan raczył najmiłościwiej u dzielić z prywatnej swej skrzynki gminie Długopole, w powiecie nowotarskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— U hr. Ludwików Wodzieckich w Wiedniu odbył się w tych dniach obiad na którym był nuncjusz Galimberti, JE. Minister skarbu dr. Dunajewski, JE. Minister Zaleski, szef sekcyi w Ministerstwie spraw zewnętrznych Szögeny z małżonką, pani Kallay, żona wspólnego ministra finansów, oraz wiele innych osób, między którymi kilku posłów polskich, oraz bawiących tam rodaków.

— O stanie zdrowia hr. Artura Potockiego otrzymał *Czas* z Wiednia następujący

telegram: Polepszenie trwa, stan zdrowia zadawalający. — Na intencyę powrotu do zdrowia hr. Artura zostało w sobotę odprawione w Chrzanowie nabożeństwo za staraniem Wydziału powiatowego.

† Dr. Alfred Biesiadecki. Ciężką, niepowetowaną stratę poniosła znów umiejętność polska, a kraj staje nad mogiłą jednego z najszlachetniejszych swych synów, Alfreda Biesiadeckiego, który po długiej i ciężkiej chorobie wczoraj o godzinie wpół do 12 w południe zakończył życie w naszym mieście. Zgasł umysł obejmujący najszersze horyzonty wiedzy, zgasło serce pełne najczystszej miłości dla własnego społeczeństwa zarówno, jako też całej ludzkości. Jako uczonec, jako urzędnik publiczny, jako obywatel i człowiek — zmarły był prawdziwym wzorem, był chlubą naszą. W najszerszych też kołach, nawet daleko po za granicami kraju, gdzie tylko rzetelny humanizm nie jest czczym wyrazem, wiadomość o zgonie śp. Biesiadeckiego wywołała niewątpliwie żal szczerzy i rzewne współczucie.

A w pełni sił żywotnych był nam ten znakomity i niestrudzony pracownik, jak w ostatnich latach wielu innych dzielnych i zasłużonych w narodzie. Urodził się śp. Alfred Biesiadecki w Dukli 12 marca roku 1839 z ojca Franciszka, inżyniera rządowego i matki Anny z Henigów. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie, studia medyczne odbywał w Wiedniu, gdzie w r. 1862 uzyskał dyplom lekarski. We trzy lata później młody uczonec, który już się dał poznać jak najchlebniej z prac naukowych, powołany został na asystenta przy katedrze anatomii patologicznej, zajmowanej przez słynnego dra Rokitsky'ego. Po trzyletniej pracy przy boku tej pierwszorządnej wówczas powagi naukowej, śp. Biesiadecki objął katedrę tego samego przedmiotu w Uniwersytecie Jagiellońskim r. 1868. Był też czynnym członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności od chwili jej założenia. W maju r. 1876 powołano na urząd protomedyka krajowego, sprawował go z największym pożytkiem ogółu do śmierci. A kiedy nad Europą całą w marcu r. 1879 zawisło złowrogi widmo dżumy azjatyckiej i jak najbardziej zatracające wieści o tej chorobie dochodziły z okolic nadwołżańskich, wierny celom swego zmuśnionego zawodu i szczerzy przyjaciel ludzkości śp. Alfred nie wahał się ani chwili: zapomniał o swojej osobie i o rodzinie, której był tak drogim — przyjął misję delegata c. k. Rządu dla zbadania dżumy na miejscu i skwapliwie pospieszył do zapowietrzonej Wietlanki. Głośne uznanie całego świata naukowego, wdzięczność ludów i rządów europejskich były naszymu uczonemu zasłużoną za tę niebezpieczną misję nagrodą i wysoko podniosły sławę nauki polskiej.

Przed dwoma niespełna laty, 14 kwietnia 1887, czcigodny protomedyk, już niedomagający na zdrowiu, obchodził 25-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Na uroczystość tę stawili się w mieście naszym z całego kraju koledzy, przyjaciele i czciciele zasłużonego lekarza, profesora i urzędnika; ze wszystkich sfer odbierał jubilat serdeczne hołdy i dowody uznania. Koledzy lekarze złożyli pomiędzy sobą sumę 6000 zł. na cel utworzenia wieczystej fundacyi dobroczynnej imienia Biesiadeckiego. — Dotknięty chroniczną chorobą nerkową śp. pam. Alfred d. 6 marca 1888 zaskoczony został ciężkim atakiem podczas podróży w Samborze. Usunięto wprawdzie na razie bezpośrednio niebezpieczeństwo i czcigodny mąż w lecie tegoż roku mógł stanąć na czele komitetu Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich oraz wystawy przyrodniczo-higienicznej, które z wielkim pożytkiem kraju odbyły się w naszym mieście. Niestety, w jesieni, mianowicie 23 października, śp. Biesiadecki stale już zaniemógł na różę w twarzy i krwotoki płuc, następstwa wspomnianej choroby chronicznej; katastrofa stała się nieuniknioną.

Z szeregu rozpraw naukowych zmarłego, wydanych przeważnie w rocznikach Akademii Umiejętności w Wiedniu i dla tego pisanych po niemiecku, wymieniamy najważniejsze, jako to: *Beitrag zur physiologischen und pathologischen Anatomie der Haut* (1867) *Ueber Blasenbildung bei Verbrennung der Haut* (1868), *Ueber das Chiasma nervorum opticorum der Menschen und Thiere* (1868), *Ueber Tuberkelbildung in Blutcoagulis* (1868) i t. d.

Pierwszą pracą naukową zmarłego uczonego, napisaną w r. 1858, kiedy więc autor liczył zaledwie 19 lat, była rozprawa, dokonana wspólnie z Augustem Heringiem p. t. *Die verschiedenen Formen der quergestreiften Muskelfasern*.

Pogrzb śp. Alfreda Biesiadeckiego, dra med. i chir., mag. połów, kawalera orderu Żelaznej korony klasy III., ross. orderu św. Stanisława kl. II. i prus. orderu Orła czerwonego, referenta kraj. spraw sanitarnych, przewodniczącego kraj. Rady zdrowia, czynnego członka Akademii Umiejętności w Krakowie, członka kor. Akademii lekarskiej w Cherbourgu, hon. członka Tow. lekarskiego w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach, itd., odbędzie się we środę 3 bm. o godzinie 4 z południa kosztem i staraniem Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Rada zawiadowcza tegoż Towarzystwa uchwaliła następujący program pochodu: rozpocznie 1) oddział kolegów lekarzy w szeregach po 6 z żałobnymi

szarfami u ramion; 2) duchowieństwo; 3) wóz żałobny: otoczony delegatami Akademii Umiejętności, Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, Towarzystw lekarskich krakowskiego, galicyjskiego, warszawskiego i poznańskiego, którzy nieś będą końce całunu; 4) rodzina, urzędnicy Namiestnictwa i profesorowie Wszechnicy; 5) oddział kolegów lekarzy w szeregach; 6) Publiczność. PP. lekarze, chcąc wziąć udział w zorganizowanym pochodzie zechcą na pół godziny przed rozpoczęciem obrzędu zgłosić się w domu żałoby przy placu Halickim (l. 10 lewe skrzydło od wejścia) na I piętrze w celu przyjęcia żałobnej kokardy.

Życzeniem było zmarłego, aby żadnych wienców na jego trumnie nie składano; kłoby więc takowe miał zamiar ofiarować, raczy przypadającą kwotę złożyć na jakikolwiek cel dobroczynny, lub też na pomnożenie funduszu pomnikowego, zbieranego przez tutajsze Towarzystwo lekarskie.

(m) W kościele archikatedralnym obrz. kać. przed cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny odprawili dzisiaj przed południem ks. infułat Jurkowski sołenne nab. żeństwo jako w rocznicę uroczystych ślubów złożonych we Lwowie przez króla Jana Kazimierza. Jak w latach poprzednich, tak też i dzisiaj w uroczystym tem nabożeństwie wzięła udział Reprezentantka m. Lwowa z prezydentem p. Mochnacim na czele, wszystkie tutajsze korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami i bardzo licznie zbrała publiczność. Na chórze śpiewała dwunastka „Eeho“. Oftarz główny, w którym mieści się obraz Najśw. Maryi Panny, był ślicznie udekorowany kwiatami i krzewami. Z wieży ratu szowej powiewa od rana chorągiew, a sklepy chrześcijańskie dokoła świątyni były zamknięte podczas nabożeństwa.

— W sprawozdaniu z ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa galic. kasy oszczędności, zamieszczonym u nas w poprzednim numerze, zasły dwie pomyłki. W ustępie tyczącym się podziału czystego zysku wypu szczono kwotę 7900 zł., którą walne zgromadzenie przeznaczyło na remuneracye dla urzędników i sług, a następnie zasła pomyłka w podaniu liczby głosujących nad wnioskiem co do podwyższenia wynagrodzenia dla dr. Rońskiego. Napisałismy zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że „w imiennem głosowaniu 21 głosami na 40 głosujących upadł wniosek w sprawie podwyższenia wynagrodzenia“, a wy drukowano mylnie „21 głosami na 30 głosujących“.

— Z Towarzystwa szermierskiego. Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 7 kwietnia b. r. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Pańskiej l. 17, I. piętro, o godzinie 1 w południe.

— W wagonie kolei konnej znaleziono zapomnianą materję, skrojoną na ubranie damskie, którą właściciel odebrać może w dyrekcyi tramwaju.

— Na rzecz Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej ofiarował p. E., zamieszkały na Wołyniu, kilkadziesiąt pięknie rzeźbionych rączek do piór, owoc swej żmudnej pracy w czasie długich zimowych wieczorów. Wydział Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie szan. ofiarodawcy, który nie mogąc, jako człowiek niezamożny wesprzeć Towarzystwa datkiem pieniężnym, stara się w ten sposób popierać cele jego. Wspomniane rączki sprzedaje się po cenach umiarkowanych w biurze Towarzystwa.

— Zapiski policyjne. Skradziono damskie futro ze skankowami manszetami i takimż kołnierzem, wart. 80 zł., drugie podróżne, czarne, barankowe, z wilczym kołnierzem, wart. 40 zł. i wilczurę na nogi granatowem sukniem pokrytą, wart. 40 zł.; bieliznę znaczoną D. S. i F. K. — Zgubiono książkę do nabożeństwa p. t. „Módlmy się“. — Zakwestyjonowano dwie chustki zimowe, kożuch biały stary i buciki, z jakiejś kradzieży pochodzące.

— Z obserwatorium c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 1 kwietnia 1889. Barometr idzie w górę.

W obujbiętych dobach, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr z zachodniej strony, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne i mgliste.

Srednia temperatura doby sobotniej była — 0.1°C, niedzielnej — 1.8°C, najwyższą + 2.0°C, mieliśmy w sobotę w południe, najniższą — 3.6°C dziś nad ranem.

Śnieg padał w przerwach dłuższych kilka razy, opad jednak jest nieznaczny, bo wynosi za obie doby tylko 19 mm.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na morzu Niemieckim; zwyżka 770 do 765 w zachodniej Francyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 1 kwietnia b. r.: Wiatr z południowo-zachodniej strony, srednia temperatura doby zwolna się powiększa, stan nieba zmienny a powietrze wilgotne; opadu nie będzie, co najwyżej nieznaczny.

Domniemany stan powietrza w pierwszej połowie kwietnia b. r.

Tak w pierwszym jak i drugim tygodniu spadziwać się należy przez połowę dni pogo-

dnych, zresztą będą opady nieznaczne, z wyjątkiem czasu około 8 dnia mies., w którym nastąpią opady znaczniejsze. Temperatura znacznie się podniesie.

— Syn ś. p. Bohdana, p. Dyonizy Zaleski, ogłasza następujące pismo: Upraszam rodaków, posiadających listy ś. p. ojca mego, Bohdana Zaleskiego, o nadesłanie tychże, bądź w kopii, bądź w oryginałach, które bezzwłocznie zwrócone będą, pod adresem: M. Denis Zaleski, rue d'Armaillé ur. 22 à Paris. Potrzebne są one do przygotowanego właśnie wydawnictwa niedrukowanych dotąd poezyi i korespondencyi ś. p. ojca mego. — Inne pisma polskie raczą tę prośbę moją powtórzyć.

— Z Trembowli. Rada gminna tutajsza na posiedzeniu odbytem dnia 11 marca b. r. nadała burmistrzowi dr. Julianowi Olpińskiemu, honorowe obywatelstwo miasta Trembowli, wyrażając mu tem samem uznanie położonych zasług.

— Katastrofa na morzu. Z Ostendy donosi depeza 30 marca: Belgijski parowiec pocztowy „Hrabina Flandryi“ w drodze zjad do Douru uderzył na morzu Północnem o inny belgijski parowiec pocztowy, „Księżniczka Henrietta“, jadący do Ostendy. Pierwszy z wymienionych okrętów, którego maszyna eksplodowała, zatonał, przyczem kapitan, 14 majtków i większa część podróżnych znaleźli grób w morzu. Cała poczta angielska przepadła. Drugi statek doznał nieznacznych uszkodzeń i dziś o godz. 2 nad ranem przybył do Ostendy. Książę Hieronim Bonaparte, który się znajdował na zatopionym okręcie, zdołał się ocalić.

— Klęska głodowa. Według depezy z Rzymu, nadeszły tam przerażające wiadomości z Apulii o głodzie, panującym w tej prowincyi. Ludzie padają na ulicach.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

OSTATNIA POCZTA

„Dziennik rozporządzeń państwowych“ z dnia wczorajszego zawiera rozporządzenie w sprawie wywozu nierogacizny z Galicyi.

Najj. Pan udzielał we czwartek na zamku w Budzie powszechnych audyencyj. Najj. Pan przybędzie do Wiednia prawdopodobnie we środę i odbierze na osobnej audyencyi przyjętego nowego metropolity hercegowińskiego Serafina Perovicsa.

Najd. Arcyksiążę Albrecht udał się na wyspę Korsykę.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvatore udał się do Budapesztu.

Minister br. Oreczy powrócił do Budapesztu.

P. Minister sprawiedliwości mianował kandydatów notaryalnych: Norberta Mokrzyckiego w Stanisławowie, notaryuszem w Starejsoli, a Józefa Narajewskiego we Lwowie, notaryuszem w Dynowie.

Szef sekcyi p. Szögenyi nie przyjął stanowczo ofiarowanej mu teki ministerstwa spraw wewnętrznych w gabinecie węgierskim. W tej kwestyi telegrafują do *Fremdenblattu*: P. Szögenyi był d. 31 marca rano na posłuchaniu u Najj. Pana. poczem udał się do p. Tiszy i wyjaśnił mu powody, które czynią nieodzownem pozostanie jego w Wiedniu. Od p. Tiszy pospieszył ponownie do zamku królewskiego celem zawiadomienia Monarchy o rezultacie konferencyi z prezesem gabinetu.

Izba dep. Rady państwa ukończyła w sobotę wieczorem obrady nad budżetem Ministerstwa oświaty i przystępuje dzisiaj do dyskusyi nad etatem Ministerstwa skarbu. Powszechnie spodziewają się, iż obrady nad dalszemi częściami budżetu będą toczyć się w szybszym tempie i że skutkiem tego powiedzie się załatwić cały preliminarz przed feryami wielkanocnymi.

Z Wiednia donoszą, iż Ministerstwo rolnictwa zwołało na dzień 8 kwietnia delegatów gospodarczych Towarzystw, należących do ankiety w sprawie dostaw żywności dla armii.

Skutkiem tego zbierze się w Wiedniu już dnia 2 kwietnia ściślejszy komitet, w skład którego wchodzi dep. Brenner, dr. Heilsberg i August Schellenberg ze Lwo-

wa, ażeby zastanowić się nad ustaleniem ceny produktów rolniczych, mających być dostarczanymi armii. Wnioski w tym kierunku zostaną przedłożone ankiecie na pełnem posiedzeniu dnia 8 kwietnia.

Wedle Reichswehr flota austriacka będzie w kwietniu stosownie do zamierzonych ćwiczeń we wszystkie potrzeby zaopatrzoną i na trzy eskadry podzieloną.

Depesza berlińska do Fremdenblattu zaznacza, iż w kołach dobrze poinformowanych nie wiedzą nie zgoda o projekcie zjazdu trzech cesarzy. Wedle tej depeszy, cesarz Wilhelm uda się w maju do Anglii, w lipcu przyjmie cara, a w drugim tygodniu sierpnia otrzyma wizytę Najj. Cesarza austriackiego, który zabawi w Berlinie trzy dni.

Oficyalnie zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu ks. Hohenlohe z posady namiestnika Alzacji i Lotaryngii.

Nordd. Allg. Ztg. występuje stanowczo przeciw mniemaniu, jakoby projekt ustawy o zmianie kodeksu karnego i ustawy prasowej został spowodowany znanym wypadkiem dr. Geffkena i jakoby miał na celu nadanie rządowi wobec prasy większego zakresu działania.

Z wielu stron państwa pruskiego, przedewszystkiem z Poznania i Gdańska, nadechodzą zatruwające wiadomości o wylewach. W Poznaniu obawiają się powtórzenia zeszłorocznej katastrofy.

Ogromne i przynębiające wrażenie sprawiła w Berlinie wiadomość o katastrofie, jaka dotknęła pod Samoa trzy okręty wojenne. Wedle ostatniej depeszy okręta: „Adler“ i „Eber“ zaginęły bezpowrotnie, co się zaś tyczy korwety „Olga“, to mają nadzieję, iż będzie mogła być jeszcze uratowana. Wśród katastrofy utraciło życie 9 oficerów i 87 marynarzy niemieckich. Bliższych szczegółów nie ma jeszcze.

Minister luxemburski, Eyschen, przybył onegdaj do willi księcia Nassawskiego pod Frankfurt nad Menem i odbył z nim dłuższą konferencję.

We francuskiej Izbie deputowanych wystąpił na ostatnim posiedzeniu jeden z posłów z interpelacją w sprawie wyboru do rady gminnej w Aude. Constans zbył interpelację żartem, iż rząd ma obecnie inne zajęcia i na tem interpelację załatwiono. Następnie na interpelację p. Salis o rokowania z Włochami, odpowiedział Spuller, iż rząd nie podejmował żadnych rokowań i wymieniono tylko zapatrywania. — Po odczytaniu sprawozdania z ustawy nadesłanej z senatu o karanie prasy za obrażanie członków rządu, po burzliwej lubo krótkiej dyskusji uchwalila Izba nagłość rozprawy, naczynając dzień wtorkowy dla dyskusji nad projektem.

Na posiedzeniu tem pojawił się Boulanger w oczekiwaniu wniosku, upoważniającego rząd do ścigania go sądownie, gdyż jednak wniosku tego nie podano, opuścił Boulanger wkrótce salę posiedzeń.

W pogłoskach o ściganiu Boulangera jest część prawdy, ogłoszono bowiem nastę-

pujący pórurzędowy komunikat: Rada ministrów zastanawiała się nad uchwalonym przez senat projektem ustawy i nad postępowaniem w wypadku, gdyby senat ukonstytuował się jako najwyższy trybunał. Rada ministrów brała pod rozwagę, czy wykryte przez śledztwo przeciw lidze fakta i w związku z niemi stojący ludzie, mają być postawieni przed sąd wyższy i czy procesowi należy nadać zakres szerszy. Uchwalono zachować wynik w tajemnicy.

Korespondent Neue freie Presse donosi, iż rząd postanowił wyczekiwać wypadków i na razie nie przedsiębrać żadnego kroku dopóty, dopóki Boulanger nie nastąpi do tego okazy. Zamiarem rządu jest przedewszystkiem osiągnięcie pod tym względem zupełne porozumienie z Izba i senatem, które, skoroby wystąpiły z inicjatywą, rząd działałby wtedy z bezwzględną stanowczością.

Z Brukseli donoszą: Ks. Hieronim Napoleon, który się znajdował na statku „Hrabina Flandry“, najechnym przez okręt „Księżniczka Henryka“, zdołał uciec śmierci, odniósł jednak ranę w czoło. Służący księcia, komendant, podoficer, wszyscy majtkowie i trzech pasażerów utonęło.

Izba włoska po interpelacji i odpowiedzi Crispiego w sprawie zamordowanego w pociągu kolejowym z Genui do Ventimiglia, odczytała posiedzenia swoje na wniosek prezesa Izby do dnia 1 maja.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Według dzisiejszych dzienników będzie Najj. Pan obecny przy końcowych wielkich manewrach jakie odbędą się we wrześniu.

Peszt, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Rząd węgierski przedłoży w tych dniach projekt ustawy o losach zagranicznych zgodny z austriackim.

Poznań, 1 kwietnia. (Tel. pryw.) Z Gdańska i Hirschbergu dochodzą wiadomości o strasznych wylewach Warty i Bobry. Tu także wylew ogromny; w tutejszym kościele garnizonowym woda stoi dwa metry wysoko.

Poznań, 1 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj rano, odwiedził dzielnicę, dotkniętą wylewem i baraki, obejrzał obszar powodzi i powrócił o godzinie 1-szej, 40 minut do Berlina.

Berlin, 1 kwietnia. Onegdaj przybył z Samoa spis nazwisk zaginionych na okręcie „Adler“ oraz uratowanych na okręcie „Eber.“ Ogłoszenie nazwisk nastąpi dzisiaj. Goltz został uwolniony z posady zastępcy szefa

admiralicji a zatrzymuje nadal komendę marynarki. Kapitan Senden został mianowany szefem osobnego gabinetu marynarki, który sam ma utworzyć.

Berlin, 1 kwietnia. (el. pr.) Ostatnie biuletyny donoszą, że nie tylko statki wojenne „Adler“ i „Eber“ zatoneły ale także nadzieja ocalenia okrętu „Olga“ nie spełniona. Okręta te ocalone były na 4 miliony marek. Orkan jaki spustoszył wyspę Samoa trwał 2 dni.

Luxemburg, 1 kwietnia. Krąży pogłoska, że rada stanu wyraziła życzenie, aby ks. Nassau przybył do Luxemburga i zawiadomił orędem kraj i Izby o objęciu regencji. Izby przyjmą to do wiadomości, poczem nastąpi złożenie przysięgi.

Frankfurt 1 kwietnia. Eyschen powrócił wczoraj rano do Luxemburga.

Petersburg, 1 kwietnia. Prawit Wiestnik odiera zarzuty, czynione przez prasę rosyjską zmarłemu hr. Piotrowi Szuwałowowi z powodu jego zachowania się na kongresie berlińskim, i oświadcza, że protokoły kongresu dowodzą energicznej obrony spraw Rosyji przez hr. Szuwałowa.

Belgrad, 1 kwietnia. Uwagi dzienników węgierskich co do przyjaznej, lojalnej odpowiedzi ze strony Czarnogóry na notyfikację ostatnich wypadków, wywołują tu powszechne zdziwienie. Żaden serbski polityk nie wyprowadzał obecną jaw kwesty dy-nastycznej. Rząd pragnie utrzymać ze wszystkimi państwami przyjaźń i spokój i nie ma podstawy czynić wyjątku w tym względzie właśnie w obec lojalnych, przyjaznych oświadczeń ze strony księcia Czarnogórskiego.

Paryż, 1 kwietnia. Siècle obstaruje przy twierdzeniu, iż pomiędzy ministrami niema żadnych różnic. Gabinet cały jest zdecydowany prowadzić dalej rozpoczętą energiczną politykę obrony republiki.

Z okazji ukończenia robót przy wieży Eiffela, odbył się wczoraj festyn, na którym Tirard miał przemowę i wyraził nadzieję, iż reprezentanci całego świata przybędą do Paryża dla zwiedzenia wystawy.

Paryż, 1 kwietnia. Siècle zaprzecza doniesieniu o dymisji generalnego prokuratora Bouchera.

Paryż, 1 kwietnia. Temps pisze, iż Boucher wzbraniał się zażądać ścigania Boulangera i dla tego będzie zastąpiony napewno inną osobistością.

Bern, 1 kwietnia. Związkowy komisariat dla Tessinu został zniesiony, gdyż nie należy się spodziewać dalszych zaburzeń.

Londyn, 1 kwietnia. Dochody państwa w r. 1888 wyniosły 88 1/2 miliona wobec 89 9/10 miliona w r. 1887. Zmniejszenie to ma przyczynę w obniżeniu podatku dochodowego.

Londyn, 1 kwietnia. Hr. Herbert Bismarck odjechał wczoraj wieczór do Berlina.

Waszyngton, 1 kwietnia. Senat odmówił stanowczo zatwierdzenia nominacji Halsteda na posła w Niemczech.

Konstantynopol, 1 kwietnia. Sułtan przyjął wczoraj popołudniu króla Milana i swiętę na uroczystej audyencji i złożył następnie królowi rewizytę w Yildiz kiosku. Wieczór odbył się obiad galowy na cześć króla.

Zanzibar, 1 kwietnia. Przybył tu kapitan Wissman i podróżnik dr. Peters.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 kwietnia 1889, godzina 10 minut 35. Akcje kredytowe 304 75, Anglo-austriackie 131 10, Unionbank 232 50, Kolej Karola Ludwika 204 25, Południowa, 100— Renta papierowa — 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 97 25, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 95 15, Napoleondor 9 58— Rubel papierowy —. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 30 marca 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 15 03 do 15 37 1/2 zł. S z e c e i n : Pszenica — zł., rzepak — zł., spirytus — do — zł., kukurudza —

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Ostrożność nie zaszkodzi nigdy. O tem powinien pamiętać nawet najzdrowszy człowiek i przy najmniejszem zbeczeniu w trawieniu objawiającem się odbijaniem kwasów, obłożeniem języka, gucieciem żołądka, brakiem apetytu i t. p. postarać się zaraz o stosowny środek, jakim są pigułki szwajcarskie aptekarska Rys arda Brandta. a natenczas nie może sobie zrobić wyrzutu, że w tym względzie był opieszałym. Należy jednak dokł. dzie na to zważać, by otrzymać właściwy wyrób, który się nabywa w aptekach po cenie 70 ct. od pudełka, a nie nadsyłający i nie mający żadnej wartości. 865

Najwyższe nagrody przyznane zostały dumowi L. Frere, 19, rue Jacob, w Paryżu (Medale złote na Wystawie Powszechnej 1878 r. w Paryżu i w Amsterdamie 1883 r.) za Kapsułki Guyota tak skuteczne przeciw niezżytom, katarom, chronicznym zapaleniom okręgli i t. d. (7488)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 30 marca 1889

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'. Includes various financial instruments and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 29 marca 1889.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akcje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'. Lists government debt, bonds, stocks, and lottery results.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akcje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'. Continuation of market data from the previous table.

Table with columns for 'Losy miasta Krakowa', 'Pożyczka miasta Lublany', 'Pożyczka miasta Budy', 'Fundacja szpitala Areyks. Rudolfa', '7. Weksle', 'Kurs złoty', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński. Dnia 30 marca 1889.' Includes exchange rates and commodity prices.

L. 6077 (2029 3-3)
Wiśnicki c. k. Sąd powiatowy przeprowadzi 1 maja i 5 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 41, 4 i 2/3 części realności lwh. 5 w Rozdziale dolnym na zaspokojenie pretensji Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy 294 złr. zpn.
Reszta warunków do przejrzania w registraturze
Wiśnicz, 26 listopada 1888.

L. 51. (2070 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. akcyjn. Banku hipotecznego 2 rat w kwocie po 50 zł. 3 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 66/360 w Trembowli położonej, wyk. hip. 545 księgi grunt. gminy katastr. Trembowla wedle poz. 1, 2, 3, karty B. Mojżesza Birnbauma w jednej, a Dawida Genser i Lei z Tenenbaumów Genser w drugiej połowie własnej, dnia 25 kwietnia i 23 maja 1889, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 5000 zł.
Wadyum 500 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
Trembowla, dnia 20 stycznia 1889.

L. 633. (2007 3-3)
Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensji galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie z 7 rat po 100 zł. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościańskiego objętego wyk. hip. l. 60 dla gm. Łowczów Macieja Włodka własnego z przynależnościami w dwóch terminach 1 maja 1889 o godzinie 10 z rana i dnia 12 czerwca 1889 o godzinie 10 z rana.
Cena wywołania 5800 zł. a. w.
Wadyum 580 zł. aw.
Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej ceny.
Kuratorem dla wierzycieli późniejszych i niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Marek Kamykowski z Łowczowa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tuchów, dnia 16 lutego 1889.

L. 5515. (1911 3-3)
C. k. Sąd powiat. w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 1 maja 1889 i dnia 12 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla Hodwizni l. 125 i l. 84 Maryny Popowicz własną, celem zaspokojenia pretensji c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji 12 rat po 12 zł. i jednej 12 zł. 16 ct.

Na pierwszym terminie zostaną tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane.

Cena wywołania 509 zł., wadyum 10 pr.
Bliższe warunki, wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.
Rudki, dnia 21 grudnia 1888.

L. 7631. (2066 3-3)
C. k. Sąd powiat. w Rudkach sprzeda dnia 1 maja i 10 czerwca 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem w budynku sądowym sumę 350 zł. na realności wykaz hipot. księgi gruntowej dla gminy Rudki l. 141 objętej Noego Heringai Borucha Schreiber własnej, na rzecz Chaji Estery Schreiber zhipotekowaną i połowę realności wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Rudki l. 141 objętej Borucha Schreiber własną, celem zaspokojenia pretensji Chaskła Karpa w kwocie 200 zł. zpn.

Na pierwszym terminie zostaną ta suma i ta połowa realności tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane.

Cena wywołania wynosi co do sprzedanej sumy kwotę 350 zł., a zaś co do sprzedanej się mającej połowy realności kwotę 200 zł.

Wadyum 10 pr.
Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.
Rudki, dnia 21 stycznia 1889.

L. 22284. (2063 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącą realności pod l. k. 13 na Zadwornem w Drohobyczu położonej, wedle dom. Zadworna tom II pag. 181 n. 11 haer. Michała i Katarzyny Kobrynów własnej, na rzecz Herscha Chajesa i Izaka Herscha Tauba w dniach 2 maja 1889 i 13 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 3958 zł. 23 ct. wa., w drugim terminie i niżej tej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p. Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Wolskiego w Drohobyczu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Drohobycz, 20 grudnia 1888.

L. 3206. (2096 3-3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania niektórych budowli na gościach państwowych w białskim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 24 kwietnia 1889 o godzinie 12 w południu w c. k. Starostwie w Białym licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna robót będących przedmiotem licytacji, wynosi w sekcji drogowej Oświęcim 4428 zł. 89 1/2 ct. w sekcji drogowej Biała 1522 zł. 68 1/2 ct.

Razem 5951 zł. 58 ct.
Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa przejrzeć można w c. k. Starostwie w Białym w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 pr. wadyum z wyrażeniem ofiarowanej ceny nie tylko cyframi lecz i literami w przepisany terminie wnieść należy.

Zaofiarowania opiewać mogą na każdą sekcję osobno lub na obydwie razem.

Oferty nieulożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 26 marca 1889.

L. 14326 (2068 3-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano, na dniu 26 kwietnia 1889 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 27 maja 1889 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności, pod lk. 234 w Tyśmienicy położonej, dłużnika Józefa Gelbhausa własnej, protokołem z 2 marca 1888 l. 2861 oszacowanej na rzecz Reginy Nusbaum pto 334 złr. 38 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 1315 złr.
Wadyum 131 złr. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.
Tyśmienica, 1 lutego 1889.

L. 10648 (2003 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Franciszka i Krystyny Gotwaldów przeciw Janowi i Julianie Hulom o 640 złr. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności lwh. 220 gminy Lesna objętej na dzień 1 maja i 5 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum 216 złr.
Cena szacunkowa 2160 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Udziela w Żywcach.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.
Żywiec, 14 lutego 1889.

L. 12445 (2025 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Izaaka Fuchsa w kwocie 200 złr. zpn. odbędzie się w dniu 30 kwietnia i 31 maja 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie tutejszym egzekucyjną sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 304 gm. kat. Kopki Salamona Starkmana własnej.
Cena wywołania 185 złr.
Wadyum 18 złr. 50 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Nisko, dnia 31 grudnia 1888.

L. 6076 (2028 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu, przeprowadzi 1 maja i 5 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy 128 złr. zpn. przymusową sprzedaż realności lwh. 28, 12 i 1/5 części realności lwh. 31 w Rozdziale dolnym.

Reszta warunków do przejrzania w registraturze.
Wiśnicz, 26 listopada 1888.

L. 1024 (2058 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Towarzystwa zaliczkowego w Łancucie w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 kwietnia i 31 maja 1889, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności lwh. 124 i 125 ks. gr. gminy Leżajsk objętych, pierwszej Tekli i Michała Burków, drugiej Tekli Burek własnej, cena wywołania realności lwh. 124 objętej 1080 zł., a cena wywołania realności lwh. 125 objętej 150 zł., wadyum 108 zł. i 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Leżajsk, dnia 14 lutego 1889.

L. 809. (2048 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anny i Wacława Własaków, przeciw Antoniemu i Wandzie Konopackim pto 100 zł. odbędzie się w dniach 30 kwietnia 1889 i 31 maja 1889, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczną sprzedaż ciał hipot. 410 ks. gr. gminy Sassowa pod warunkami w ts. uchwałe z dnia 28 lutego 1889 do l. 809 poszczególnionemi. Cena wywołania wynosi 1180 zł., a poręczne 118 zł.
Złoczów, dnia 28 lutego 1889.

L. 18147 (1955 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należającej się Chaskłowi Platzer od Ella Hott sumy 852 zł. 50 ct. wa. z pn. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności nr. 4 w Wierzbiatynie położonej, wykazem hipotecznym 30 księgi gruntowej gminy Wierzbiatyn objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Ella Hott stanowiącej.
Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 26 kwietnia 1889, drugi na dzień 24 maja 1889, zawsze w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 1854 zł. 10 ct. wa. Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 185 zł. 41 ct. wa.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej. Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 18 lutego 1888 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyni weale lub w należyłym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adw. dr. Ausschnitta w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy
Buczacz, 31 grudnia 1888.

L. 24392 (1988 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 92 zł. wa. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącą ciału hipotecznego w Truskawcu położonego, wykazem l. 205 księgi gruntowej gminy Truskawiec objętego, dłużnika Józefa Najdy własnego, na rzecz Jony Bleiberga w dniach 29 kwietnia 1889 i 3 czerwca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 120 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p. Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Drohobycz, 31 grudnia 1888.

L. 240 (2016 3-3)
Celem zaspokojenia resztującej kwoty 135 zł. 42 ct. z większej 236 zł. 35 ct. pochodzącej od Józefa Starzyckiego Towarzystwu zaliczkowemu w Krzeszowicach się należących, odbędzie się w dniach 30 kwietnia i 23 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 w gmachu sądowym licytacja posiadłości pod lk. 72 w Pogorzycach położonej. Cena wywołania stanowi kwotę 470

zł., wadyum 1/10 część ceny szacunkowej tj. kwota 47 zł. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Chrzanów, 29 lutego 1889.

L. 1366. (2014 3-3)
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie przyznanej w sumie 1300 zł. wa. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 5/6 części dóbr Gębiczyna część I i 5/6 części dóbr Gębiczyna część II. w powiecie Pilzneńskim położonych, do dłużniczki Adeli z Dzierżyńskich Gębickiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 30 kwietnia 1889 i w dniu 5 czerwca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem co do każdej części osobno.

Cenę wywołania stanowiącą wartość szacunkową dla 5/6 części dóbr Gębiczyna część I w kwocie 7476 zł. a dla 5/6 części dóbr Gębiczyna część II. w kwocie 9251 zł. 17 ct. wypośredkowaną, poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi dla części I. 747 zł., a dla części II. 925 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 21 lutego 1889.

L. 11655 (2018 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 492 złr. 60 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach położonej ciału hipotecznemu wyk. hip. l. 222 objęte stanowiącej, dłużników Teofila i Maryanny Święchów własnej, na dzień 29 kwietnia i 31 maja 1889, każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1519 zł.
Wadyum 151 złr. 98 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Radomyskiego.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Gorlice, 12 lutego 1889.

L. 7390. (2049 3-3)
W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 6 maja i 3 czerwca 1889 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 246 w Andrychowie położonej, według wyk. hip. l. 490 księgi gr. kat. gm. Andrychów, Antoniego i Józefa Kołaczyków własnej, na zaspokojenie wierzytelności stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie w kwocie 400 zł. wa. zpn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedana zostanie.

Cena wywołania 730 zł. aw., wadyum 73 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Andrychów, dnia 8 lutego 1889.

L. 2165 (2094 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że na dniu 6 maja 1889 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczną sprzedaż realności pod nk. 170 tab. 280 i nk. 281 w Tyśmienicy położonych dłużnika Berla Weinreba własnych na rzecz Aleksandra Nusbauma pto 1100 zł. z pn.
Cenę wywołania każdej z osobna sprzedanej się mających realności stanowi przy realności pod nk. 280 kwota przez oferenta dodatkowego ofiarowana w sumie 1260 zł., zaś przy realności pod nk. 281 kwota przez oferenta dodatkowego ofiarowana w sumie 50 zł. 40 ct.

Na terminie powyższym przyjętą będzie tylko oferta przewyższająca kwoty przez oferenta dodatkowego ofiarowana, a gdyby podobną kwotę uzyskać nie można, więc natenczas nieruchomości przyznana będzie dodatkowemu oferentowi za cenę przez niego ofiarowaną chociaż by się nawet przy licytacji nie stawiał.

Wadyum dla realności pod n. k. 280 wynosi kwotę 200 zł., zaś dla realności nk. 281 7 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.
Tyśmienica 19 marca 1889.

L. 14243. (1986 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy, odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 15 kwietnia 1889 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 17go maja 1889 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod lk. 115 w Tyśmienicy położonej dłużnika Dmytra Sekrety względnie tegoż masy własnej protokołem z 29 stycznia 1888 l. 849 oszacowanej na rzecz Beili Fröhlich pto 26 zł. 70 ct. z pn. Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego Tyśmienica, dnia 29 grudnia 1888.

L. 1027 (1927 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 9 maja 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 czerwca 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 59 według wyk. hip. 1889 księgi grunt. gm. Gródka Jana Switenki, względnie jego spadkobierców własnej, na rzecz Adolfa Lityńskiego pto 200 zł.

Cena wywołania 619 zł. 50 ct. wa. Wadyum 61 zł. 95 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Adolfa Henzego w Gródku. Gródek, dnia 10 lutego 1889.

L. 880 (1975 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach, podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle Dom. VII. pag. 7 n. 6 on: w kwocie 800 złr. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach: 9 maja 1889 i 13 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 278 b. w Brzeżanach mieście położonej wedle dom VII pag. 292 n. 2 haer. własność Feigi Lei Aszkenazy stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2413 złr. 34 ct. niżej której sprzedaż nastąpić może dopiero na drugim terminie.

Wadyum ustanowione na kwotę 242 zł. Nabywca obowiązany będzie te wierzycielności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 10 stycznia 1889 r. jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapaść mająca, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone nie mniej wierzyciela Mechla Pomeranz, względnie tegoż masę spadkową, tudzież wierzyciela Kopla Bognera, a względnie tegoż masę spadkową, do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dr. Gottlieba ze substytucyą p. adw. dra. Madeyskiego, jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 9 marca 1889.

L. 262. (2106 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 25 kwietnia i 3 czerwca 1889, zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 58 w Nowej wsi położonej, Wojciecha Machowskiego własnej wykazem hipot. 116 objętej, na zaspokojenie wierzycielności Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. z pn. przedsięwziętą i przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzania. Strzyżów, 28 lutego 1889.

L. 349. (2090 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 185 zł. 9 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie w dniach 30 kwietnia i 28 maja 1889, zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciał hip. księgi gruntowej gminy Hoczew Nr. 1 Antoniego Terpko syna Iwana i Nr. 165 Chaima Gleichera syna Josla własnych przy pierwszym terminie przynajmniej za cenę wywołania, przy drugim także niżej tejże, jednak nie poniżej jednej trzeciej części wartości.

Cena wywołania ciał hip. nr. 1, 1500 zł., ciał hip. nr. 165 200 zł.

Wadyum 10 pr. ceny wywołania. Inne warunki w Sądzie przejrzeć można. Lisko, 28 stycznia 1889.

L. 1014 (2088 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starawie położonej, wedle wyk. hip. 48 tejeż gminy, dłużnika Mikołaja Sawczaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 270 zł. 94 ct. dnia 30 kwietnia i dnia 4 czerwca 1889, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie zawiadamia Sąd wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 28 września 1888 do tabuli weszli do rąk kuratora p. Alojzego Schneidra w Dobromilu.

Dobromil, dnia 7 lutego 1889.

L. 3296 (2103 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-deleg. w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzycielności Sabiny Krajewskiej w kwocie 600 zł. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 12 w Niechobruzi położonej, a wedle wyk. hipot. l. 12 Wojciecha Gajdka własnością będącej oraz i realności pod n. k. 136 księgi głównej gminy katastr. Niechobruza objętej na imię Jędrzeja Sikory zainstabulowanej w dniach 3 maja 1889 i 7 czerwca 1889 każdym razem o 10 godz. rano, każdej z osobna.

Cena wywoławcza realności l. k. 12 wynosi 1736 zł., a wadyum 174 zł. a. w., zaś realność l. k. 136 kwotę 1225 zł. w. a., a wadyum 125 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 18 marca 1889.

L. 10019 (2113 1-3)

Celem ściągnięcia wierzycielności Judy Baumwolda w kwocie 53 zł. 76 ct. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 11 kwietnia i 16 maja 1889 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 29 wyk. hip. l. 76 gminy Dźwinogród objętego, dłużnika Ilka Górala własnej z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 332 zł. wa. poręczne 39 zł. i że połowa gospodarstwa powyższego na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Bóbrka, dnia 30 listopada 1888.

L. 2529 (2122 1-3)

Z powodu skargi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach z 10 marca 1889 l. 2529 przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wojciechowi Stecowi, Róży z Steców Koteckiej i Janowi Stecowi o zapłatę sumy 381 zł. c. k. Sąd powiatowy w Gorlicach ustanawia dla wyżej wymienionych pozwanych kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Karola Neumana w Gorlicach, wyznaczając równocześnie w sprawie tej termin do rozprawy według postępowania dla spraw drobiazgowych, przepisane na dzień 15 kwietnia 1889 o godz. 9 rano.

O tem zawiadamia się wymienionych wyżej pozwanych z wezwaniem, ażeby na terminie tym, albo osobiście się stawili albo też ustanowionemu kuratorowi lub innemu pełnomocnikowi w celu obrony praw swoich odpowiednich udzielili wskazówek, gdyż skutki zaniedbania tego pozwani sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy, Gorlice, dnia 18 marca 1889.

L. 11883. (2118 1-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych na drodze żmigrodzko-grabskiej w latach 1889, 1890 i 1891 odbędzie się w c. k. Starostwie w Jasle dnia 12 kwietnia 1889 o 12 godz. w południe licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót wykonać się mających w roku 1889, wynosi 2323 zł. 92 1/2 ct. w. a.

Oferty, zaopatrzone marką stempłową na 50 ct., oraz w wadyum wynoszące 5 pr. z ceny fiskalnej, z wyrażeniem żadanego wynagrodzenia cyframi i literami, wnoszone być mają w oznaczonym wyżej terminie najdalej do godziny 12 w południe w temże c. k. Starostwie, gdzie także bliższe warunki licytacyjne w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 21 marca 1889.

L. 12800 (2116 1-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 5 kwietnia 1889 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 maja 1889 i poniżej ceny szacunkowej, każdym razem o 10 godz. rano w zabudowaniu sądownym, publiczna przymusowa sprzedaż realności do Pawła Sekrety należącej, ciał tabularnego nie stanowiącej pod nk. 363 na przedm. Tłumażkiem w Tyśmienicy położonej na rzecz Mariem Tauby Lindemann pto 115 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 450 zł., wadyum 45 złr. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego Tyśmienica, dnia 5 listopada 1888.

L. 2568 (2127 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krynicy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Batka w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 93 w Krynicy położonej, Łukasza i Domki Krynickich własnej, ciał hipotecznego nie stanowiącej w dniu 24 kwietnia i w dniu 14 maja 1889, każdym razem o 9 z rana z tem, iż na pierwszym terminie tylko za cenę wywołaną, zaś na drugim i poniżej tejże realność sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz w Krynicy p. Runge.

Krynica, dnia 27 lipca 1888.

Wyroki prasowe.

(1992)

Das f. f. Landesgericht in Innsbruck als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 11. März 1889, Z. 1741, die Weiterverbreitung der in München erscheinenden „Neuen freien Volkszeitung“ Nr. 57 vom 9. März 1889 wegen der in derselben enthaltenen Romanbeilage nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Innsbruck hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 13. März 1889, Z. 1789 und 1790, die Weiterverbreitung der in München erscheinenden Zeitschrift: „Neue freie Volkszeitung“ Nr. 58 vom 10. März 1889 (Romanbeilage) und der Nr. 59 derselben Zeitschrift vom 11. und 12. März 1889 (Romanbeilage) nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 6 März 1889, Z. 5496, 5587 und 5588, die Weiterverbreitung nachstehender in Berlin erscheinenden Zeitschriften verboten, und zwar: „Berliner Tageblatt, Parlamentsausgabe“ Nr. 86 a vom 17. Februar 1889 nach den §§ 63 und 64 St. G.; „Berliner Tageblatt“ Nr. 88 (Morgenausgabe) vom 18. Februar 1889 nach § 64 St. G. und „Berliner Börsen-Courier“ (Morgenausgabe) Nr. 100 vom 24. Februar 1889 nach den §§ 63 und 64 St. G.

Das f. f. Kreisgericht als Preßgericht in Jicin hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 13. März 1889, Z. 1878, die Weiterverbreitung der in New-York erscheinenden Zeitschrift: „Deutscher Volksfreund“ Nr. 8 vom 21. Februar 1889 nach den §§ 63, 64, 59 c und 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 15. März 1889, Z. 1746 und 1819, die Weiterverbreitung nachstehender Druckschriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar: „Der edle Kaisersohn“ von Victor Heimer, Kroll's Buchdruckerei in Berlin, Verlag von Werner Grosse in Berlin, Heft 1 bis 5, und „Der Schloßherr von Magerling“, Volksroman von Ignatz Graf von Hynos, Verlag von A. Bergmann, Druck von Hesse und Becker in Leipzig, Heft 5.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 4. März 1889, Z. 766, die Weiterverbreitung der Broschüre: „Authentische Enthüllungen über den Tod des Kronprinzen Rudolph von Oesterreich“, von E. v. Sz., Verlag von Karl Minde in Leipzig, gedruckt von Robert König in Leipzig, nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmen-Leipa hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 13. März 1889, Z. 1435, 1436, 1437, 1477, 1490 und 1491, die Weiterverbreitung nachstehender Druckschriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar:

„Eine Erzählung aus unseren Tagen“ von Victor Haimmer, gedruckt in Berlin bei Kroll im Jahre 1889, Heft 1;

„Historischer Roman aus der Gegenwart“ von H. Frankenburg, gedruckt in Dresden bei Adolph Wolf im Jahre 1889, Heft 1;

„Volksroman von Ignatz Graf von Hynos“, gedruckt in Leipzig bei Hesse u. Becker im Jahre 1889, Heft 1;

„Zur guten Stunde“, Illustrierte deutsche Zeitschrift von Emil Dominik, gedruckt in Berlin bei W. Doefler im Jahre 1889, II. Jahrgang, Heft 14;

„Unsere Zeit“, Deutsche Revue der Gegenwart von Friedrich Bienemann, gedruckt in Leipzig bei F. A. Brodhaus im Jahre 1889, 3. Heft;

„Bethagen und Klafings Neue Monatshefte des Daheim“, gedruckt in Leipzig bei Julius Klinkhardt im Jahre 1889, Heft 7;

„Berliner Tageblatt“ Nr. 79 vom 13. Februar 1889 (Morgenausgabe); Nr. 88 vom 18. Februar 1889 (Montagsausgabe) und Nr. 121 vom 7. März 1889 (Abendausgabe).

Das f. f. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 14. März 1889, Z. 1526 u. 1527, die Weiterverbreitung nachstehender Druckschriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar:

der Hefte 4 und 5 des historischen Romanes aus der Gegenwart von H. Frankenburg aus dem Verlage des Adolph Wolf in Dresden;

der in St. Paul-Minneapolis (Minnesota) erscheinenden Zeitschrift „Der Wanderer“ Nr. 17/1109 vom 7. Februar 1889; — derselben Zeitschrift Nr. 18/1110 vom 14. Februar 1889 und

der Nr. 39 der in Milwaukee erscheinenden Zeitschrift „Germania“ vom 20. Februar 1889.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 13. März 1889, Z. 1267, 1270 u. 1245, die Weiterverbreitung der Druckchrift: „Die Tragödie . . .“, Druck und Verlag von E. A. Hager in Chemnitz; ferner der „Berliner Abendzeitung“ Nr. 5 vom 6. März 1889 und des in Komotau erscheinenden „Deutschen Volksblattes“ Nr. 20 vom 8. März 1889 wegen des Artikels „Schriftgelehrte und Phariseer“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 13. März 1889, Z. 1241, 1258, 1259, 1242 und 1269, die Weiterverbreitung der in München erscheinenden „Neuen Freien Volks-Zeitung“ Nr. 55, 56, 58 und 59 vom 7., 8., 10., 11. und 12. März 1889 (Romanbeilage), ferner der Nr. 10 der in Bilin erscheinenden Zeitschrift: „Deutsche Volkschrift“ vom 9. März 1889 wegen des Artikels: „Kronprinz Rudolph und Dr. Sem. . . .“, endlich der Druckchrift: „Der edle Kaisersohn“ 5. Heft, Verlag von Berne Grosse in Berlin, nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jnaim hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 14. März 1889, Zahl 1469, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Jnaimer Wochenblatt“ Nr. 10 vom 9. März 1889 wegen des Artikels: „Politische Chronik“ nach § 64 St. G. verboten.

Zl. 68. (1971)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 9. März 1889, Z. 1755, 1756, 1757, 1804 u. 1809, die Weiterverbreitung nachstehender Druckschriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar:

des 1., 2. und 3. Hefes des Volksromanes: „Der Schloßherr . . .“ von Ignatz Graf von Hynos, verlegt von A. Bergmann in Leipzig;

des 1., 2., 3., 4. und 5. Hefes der Erzählung aus unseren Tagen: „Der edle Kaisersohn“ von Victor Haimmer, gedruckt bei Kroll und verlegt bei Werner Grosse, beide in Berlin;

des historischen Romanes: „Das Drama . . .“ von Egon von Wellershausen, gedruckt und verlegt bei J. Benschmeier in Mannheim 1889;

des 1. Hefes des Zeitromanes: „Der Liebling Oesterreichs . . .“ von Baron von Zichinsky, gedruckt und verlegt bei Rich. Herm. Dietrich in Dresden, endlich

der Nr. 121 der periodischen Druckchrift:

„Berliner Tageblatt u Handelszeitung“ (Abendausgabe) vom 7. März 1889.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 11. März 1889, 3. 1234, die Weiterverbreitung der Roman-Beilage der Nr. 57 der in München erscheinenden periodischen Druckschrift: „Neue freie Volks-Zeitung“ vom 9. März 1889 nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 12. März 1889, 33. 1358, 1417 und 1466, die Weiterverbreitung nachstehender ausländischer Zeitungen nach § 64 St. G. verboten, und zwar:

Der Beilage zu Nr. 50 der in Ratibor erscheinenden „Oberschlesischen Presse“ vom 28. Februar 1889;

der Nr. 103 der „Berliner Neuesten Nachrichten“ (Morgenausgabe) vom 26. Februar 1889;

der Nr. 47 der „Reißer Zeitung“ vom 26. Februar 1889;

der Nr. 339 der in Berlin erscheinenden Wochenchrift: „Das Echo“ vom 28. Februar 1889;

der Beilage zu Nr. 103 der in Breslau erscheinenden „Schlesischen Volkszeitung“ vom 3. März 1889;

der II. Beilage zu Nr. 105 der „Berliner Börsen-Zeitung“ vom 3. März 1889;

der Nr. 54 der in Berlin erscheinenden „Volkszeitung“ (erstes Blatt) vom 5. März 1889;

der Nr. 162 der „Breslauer Zeitung“ (Abendausgabe) vom 5. März 1889;

der Nr. 3 (I. Band) der in Leipzig erscheinenden Zeitschrift „Deutscher Hausfreund“ (1889) — endlich

der in der Nr. 1 (3. Band) der im Verlage der Ewald'schen Verlagsanstalt in Dresden herausgegebenen und dort gedruckten Zeitschrift „Wiener Sonntagspost“ (1889) enthaltenen Romanes: „Die Baroneße . . .“

Kuratele.

L. 5995 (2080 3-3) C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niniejszem, że ustanowiona uchwałą tutejszego Sądu z dnia 11 marca 1882 l. 10695, z powodu marnotrawstwa kuratela do majątku Stanisława księcia Jabłonowskiego, dnia dzisiejszego zniesioną została.
We Lwowie, 23 marca 1889.

L. 98. (2074 3-3) Jacynty Buchta z Bibie, uznany został za marnotrawcę dla którego kuratorem Wincetego Deptę, ustanowiono.
C. k. Sąd del. miej. cyw.
Kraków, 9 stycznia 1889.

L. 14016. (2067 3-3) Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Hrycia Berezniuka z Torek marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Iwana Steciuka, Sokal, dnia 15 grudnia 1888.

Konkursa.

L. 2345 (2099 2-3) Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 150 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogąca, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. nłożone, wnosić należy do 30 kwietnia 1889 do Prezydium Sądu obwodowego w Rzeszowie.
Prezydium Sądu wyższego
Kraków, 24 marca 1889.

L. 191/R. s. o. (2081 2-3) W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, rozpisyje się niniejszem konkurs:

1. Przy szkole 5-klasowej męskiej w Żywiec posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 45 zł. wa., tudzież posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł. w. a.

2. Przy 3-klasowej szkole żeńskiej w Żywiec posada nauczycielki młodszej z roczną płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł. w. a.

3. Przy szkołach jednoklasowych w Rajczy i Ujsołach z płacą roczną 400 zł. wa. i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkołach etatowych w Lachowicach i Łodygowicach z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

5. Przy szkole 2-klasowej w Miłowce

posada nauczyciela młodszego z płacą 270 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 27 zł. wa.

6. Przy szkole 3-klasowej w Jeleśni, posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 240 zł. wa.

7. Przy szkole filialnej w Sporyszu z płacą roczną 270 zł. i wolnem pomieszkaniem.

8. Przy szkole filialnej w Rycerce dolnej z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o posady pomienione, mają wnieść podania, w przepisane dowody kwalifikacji i wykazy służbowe zaopatrzone, za pośrednictwem swych władz przełożonych, najdalej do końca maja 1889.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Żywiec, 22 marca 1889.

L. 3256. (2095 3-3) Celem obsadzenia posady c. k. komisarza policyi w randze IX klasy, ewentualnie c. k. koncepcyisty policyi w randze X klasy przy c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie, rozpisyje się niniejszem konkurs z terminem do 20 kwietnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia do pełnienia powyższej służby i znajomość języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym, w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, 25 marca 1889.

L. 599 (2136 1-3) W skutek rozporządzenia prześwietnej c. k. Dyrekcji loteryjnej we Wiedniu z dnia 21 marca 1889 l. 1268 rozpisyje się niniejszem konkurs na posadę bezpłatnego praktykanta przy urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Współubiegający się winien wnieść do urzędu loteryjnego we Lwowie własnoręcznie w języku niemieckim pisaną prośbę zaopatrzoną 50 ct. marką stempłową najpóźniej do 28 kwietnia 1889 i wykazać po 1sze ukończony 17 rok życia po 2gie z dobrym skutkiem ukończoną czwartą klasę gimnazjalną lub realną a po trzecie, że posiada dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
Z c. k. Urzędu loteryjnego
We Lwowie, dnia 30 marca 1889.

L. 12236 (2119) Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozpisyje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Pobory z posadą tą połączone są następujące:
płaca roczna 1000 złr.
relutum za wikt 408 złr.
pomieszkanie z opałem,
dodatki pięcioletnie po 150 zł. wa.

Kandydat na powyższą posadę powołany otrzyma nominację stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej wszelkim warunkom służby odpowie.

Kandydaci winni w swoich podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączając metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z Dyrektorem zakładu.

Podania należy wnosić po dzień 30 kwietnia 1889 do Wydziału krajowego za pośrednictwem p. Dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej przez swoją władzę przełożoną. Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim
Lwów, dnia 23 marca 1889.

Księgi gruntowe.

L. 1874 (2115) C. k. Sąd powiatowy w Staremnieście powiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łopuszanka chomina dnia 8 kwietnia rozpoczyna.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy
Staremiasto, dnia 15 marca 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5489. (1778 3-3) C. k. Sąd delegowany cywilny w Krakowie powiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza Jordana z Polanki, iż przeciw niemu w dniu 8go lutego 1888 l.

4746 Ludwik Filipkiewicz wniósł pozew sumaryczny, wskutek którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 maja 1889, o godzinie 9 rano, oraz że dla niego ustanowiono kuratora p. adw. dr. Hubaczka w Krakowie, któremu pozwany środków obrony udzielił, albowież innego pełnomocnika zamianować i o tem Sąd tutejszy zawiadomił winien.
Kraków, 20 lutego 1889.

L. 10844. (1763 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, iż dnia 16 września 1883 zmarł w Kamionce Leon Lewicki. Sąd nieznając pobytu Piotra Lewickiego, wzywa go, by do roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w sądzie i deklarował się do spadku, inaczey spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem Frydrychem Juchumem dla niego ustanowionym.
Kamionka, dnia 3 stycznia 1889.

L. 685. (1967 3-3) W sporze drobiazgowym Jana Chodora przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Bielawie pto 30 zł. wyznaczono do rozprawy termin na dzień 1go maja 1889 o 9 rano i doreczono pozew kuratorowi Wojciechowi Mosoniowi, wójtowi Błaszkiwoy.

Wzywa się Jędrzeja Bielawę, aby albo sam na terminie stanął, albo kuratorowi informacyi udzielił, lub też innego sobie obrał zastępcę, w przeciwnym razie z skutki z zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy
Brzostek, dnia 6 marca 1889.

L. 9758. (2033 3-3) S p r o s t o w a n i e.
Pomyłkę zaszła w edykcji z dnia 1go lutego 1889 l. 4299 (ogłoszonym w nr. 46, 49 i 50 „Gazety Lwowskiej“) prostuje się w ten sposób, iż nie Mendel Olster lecz Mendel Elster wniósł dnia 30 stycznia 1872 do l. 5552 przeciw spadkobiercom Aleksandra Raczynskiego pozew o 123 zł. wa. zpn.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
We Lwowie, dnia 16 marca 1889.

L. 9757. (2032 3-3) S p r o s t o w a n i e.
Pomyłkę zaszła w edykcji z dnia 1go lutego 1889 l. 4298 (ogłoszonym w nr. 46, 49 i 50 „Gazety Lwowskiej“) prostuje się w ten sposób, że nie Mendel Olster lecz Mendel Elster wniósł dnia 30 stycznia 1872 do l. 5551 przeciw spadkobiercom Aleksandra Raczynskiego pozew o 530 zł. wa. zpn.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
We Lwowie, dnia 16 marca 1889.

L. 1398. (2002 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Menasche Branda z Przedmieścia sędziszowskiego, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw niemu i spółnikom pto 250 zł. wa. zpn. ustanowił dla niego kuratorem ad actum p. adw. dr. Gustawa Ujejskiego w Ropczycach i temuż rezolucyę z dnia 22 grudnia 1888 l. 11928 dla niego przeznaczoną doręczył.

Wzywa się zatem Menasche Branda, aby rzezonemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub też sam tutejszemu sądowni miejsce swego pobytu wskazał.
Ropczyce, dnia 3 marca 1889.

L. 1382. (2054 3-3) Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Salomona Klaermana, że w sprawie tabularnej Lipy i Maryemy małżonków Hirschhornów o wykreślenie z ich realności l. k 90 wyk. hip. 83 w Rzeszowie sumy 1100 zł. m. k. w poz. c. 1, 4, 5, 6, na rzecz Salomona Klaermana intabulowanej i wykreślenie wpisu na rzecz Salomon Klaermana prawa własności 1/4 części ze sum 11250 zł. mk., 7300 zł. mk., 2025 zł. mk. i 5196 zł. mk. realności lk. 87 w. h. 80 w Rzeszowie obciążających, na realności l. k. 90 wyk. hip. 83 poz. C. 4, 5, 6 mylnie uskutecznięno uchwałą z dnia dzisiejszego l. 1382 na prozowne wykreślenie zezwalającą, doreczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Reichowi w Rzeszowie i wzywa się go, by kuratorowi potrzebnych dowodów udzielił lub innego pełnomocnika sobie obrał, lub wreszcie sam się zgłosił, gdyż inaczey wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.
Rzeszów, 14 marca 1889.

L. 1012. (2076 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach zawiadamia niewi. domych z miejsca pobytu Jana Zimmera i Antoninę z Przeczkwó Glaserową, że Ferdynand Mück wniósł przeciw Leopoldowi Zimmerowi i Antoninie Zimmer względnie tejez spadkobiercom podanie o egzekucyjne oszacowanie realności pod nr. 417 w Niepołomicach i wzywa się tychże jako spadkobierców Antoniny Zimmer, aby pierwszy swemu kuratorowi Józefowi Pie-

czonczę w Niepołomicach, druga swemu kuratorowi Józefowi Przeczkwó w Wieliczce środki obronczę podali, gdyż inaczey sami skutki zle z tego zaniedbania poniosą.
Niepołomicę, 27 lutego 1889.

L. 59189. (1762 2-3) C. k. Sąd pow. m. d. S. I. we Lwowie, zezwolił uchwałą z dnia 14 grudnia 1888 l. 59189 postępowanie celem amortyzacyi skradzionego w maju r. 1886 z depozytu c. k. Sądu pow. w Kutach kwitu depozytowego z daty Wiedeń 17 lipca 1880 nr. 2090 na kwotę 388 zł. 37 ct. wa. opiewającego.

Zawiadamiając o tem wszystkich posiadaczy wyżej podanego kwitu, wzywa się tychże ażeby kwit rzezonny z daty Wiedeń dnia 17 lipca 1888 nr. 2090 na 388 zł. 37 ct. opiewający, w przeciagu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu tem pewnie do tut. c. k. Sądu przedłożyli, iż po upływie tego terminu kwit ten za umorzony uznany zostanie.
Lwów, dnia 14 grudnia 1888.

L. 8608. (2075 2-3) C. k. Sąd powiatowy delegowany-miejski dla spraw cywilnych w Krakowie, zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Grzegorzewskiego, że ts. rezolucyą z dnia 6 marca 1889 l. 8058 wypowiedzianem mu zostało mieszkanie pod lk. 374 przy Placu Maryackim Dz. I. w Krakowie z dniem 1 kwietnia 1889 r. i że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Henryka Schoena w Krakowie.
Kraków, 16 marca 1889.

L. 3517. (1755 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Blumę Rothową i Józefa Scheuera, że Tarnowska kasa oszczędności przeciwko nim jako spadkobiercom Leiby Scheuera wniosła pozew de praes. 8 stycznia 1889 l. 341 o zapłacenie kwoty 3584 zł. 98 ct. z hipoteki realności lwh. 272 i 273 objętych, skutkiem którego nakaz zapłaty z dnia 24 stycznia 1889 l. 341 wydanym i ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Salomonowi z substytucyą adw. dr. Glasera doreczony został.
Tarnów, dnia 7 marca 1889.

L. 10879. (1606 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Urbana, iż Wolf Wertheimer wniósł na dniu 21 kwietnia 1875 l. 3505, przeciw niemu pozew o 128 zł. 80 ct. wa. oraz, że termin do rozprawy na dzień 5 kwietnia 1889 wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem p. adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach Wzywa się więc Antoniego Urbana, aby przed powyższym terminem z tymże kuratorem się porozumiał, lub sobie innego zastępcę prawnego obrał, inaczey rozprawa z tym kuratorem przeprowadzoną będzie.
C. k. Sąd powiatowy
Gorlice, dnia 22 lutego 1889.

L. 4929. (1947 2-3) Vom k. k. st. dl. Bezirksgerichte in Teschen wird den unbekannt wo anwesenden, angeblich in Galizien sich aufhaltenden Geschwistern der am 24 November 1887 verstorbenen Josefe Szaly, köchin in Teschen, Namens Wenzel und Karoline Szaly oder deren Kindern eröffnet dass für dieselben Johann Buzek, Kaufmann in Teschen zum Curator bestellt wurde, und dass sie sich binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage bei diesem Gericht zu melden und die Erbserklärung zu dem Nachlasse der obgenannten Erblasserin beizubringen haben, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und für sie aufgestellten Curator Johann Buzek abgehandelt werden wird.
K. k. st. dl. Bezirksgericht
Teschen, am 15 März 1889.

L. 535 (2130 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Weronikę Smolanę iż w sporze ustnym Franciszka Gazdy z Bielów przeciw Katarzynie Smolowej, Janowi, Witkowi, Weronice Smolance etc. o uznanie parceli lk. 911 w Bielowach etc. o uznaniu parceli lk. 911 w Bielowach etc. od służebności pozwem de praes. 7 listopada 1888 l. 7346 rozpoczętym ustanowionym został dla niej kuratorem p. Tytus Bujnowski c. k. notaryusz z Pilzna i temuż kuratorowi doreczono wzmiankowany pozew z terminem do rozprawy na 10 kwietnia 1889.

Wzywa się tedy Weronikę Smolanę by albo innego zastępcę sobie ustanowiła, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony przed terminem dostarczyła, gdyż inaczey sama sobie za możliwie zle skutki winną będzie.

C. k. Sąd powiatowy
Pilzno, dnia 12 lutego 1889.

Doniesienia prywatne.

Najnowsze nuty na fortepian

w składzie nut 2166

J. K. Gadomskiego

Kraków, ul. Szewska l. 5.

Ivanovici: „La belle Roumaine“ Valse zł. 1.

— „Cleopatra“ Valse zł.

— „M-teor“ Valse zł. 1.

— „Süspinul“ (seufzerl) Walzer 75 ct.

— „Dolorosa“ Valse zł. 1.

Ziehrer: „Weaner Madl“ Walzer 90 ct.

Nadchodzący należyście, otrzymują przesyłkę franko. Przesyłkę u-kuteczną a się także za zaliczka.

Mączkę kościaną

prepar wana kwasem siarkowym, najkorzystniejszy preparat **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosełne i

Proszek do karmy

zawierający około 85 proc. czystego fosforanu wapniowego, bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju. Wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otępienie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkcyjność jaj u drobiu.

Pakiet na próbę zawierający netto 4 1/2 kilogr. proszku, wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem zł. 1 60 z opakowaniem i opactwem porta do każdej pocztą w Austrii i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak mączki kościanej i kateki i proszku do karmy na żądanie bezpłatnie i franko. 1727

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej

Juliana Wanga

we Lwowie, ul. Jagiellońska 12.

Ogłoszenie.

2121

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego miejskiego w Sieniawie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką podaje do publicznej wiadomości swych p. t. członków, iż w myśl w §. 38 statutu IX Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

na dniu 7 kwietnia 1889 o godz. 4 po południu w biurze towarzystwa się odbędzie.

Porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Rady nadzorczej i dyrekcyi ze swej czynności w roku 1888 (§. 32 statutu).

II. Przedłożenie i zatwierdzenie rachunków i bilansów z roku 1888 i udzielenie dyrekcyi absolutorium (§. 48 lit. g. statutu).

III. Wniosek względem podziału czystego zysku z roku 1888 (§. 48 lit. g. statutu).

IV. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych (§. 24 statutu).

V. Załatwienie innych wniosków przez członków Towarzystwa wniesione być mogących.

Sieniawa, dnia 24 marca 1889 Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego miejskiego w Sieniawie, stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Sekretarz Prezes
Sal. Rapaport. Osiat Laufer.

L. 17 (2155)

Ogłoszenie.

Dnia 12 kwietnia 1889 odbędzie się Walne zgromadzenie

Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką o godzinie 12 w południe w Sali Rady powiatowej

Porządek dzienny:

a) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1889.

b) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1888.

c) Rozdział z czystego zysku.

d) Zatwierdzenie wybranej Dyrekcyi

e) Wybór czterech członków do Rady Nadzorczej, a mianowicie 1 członka na rok a 3 członków na trzy lata.

f) Wybór trzech członków do komisji rewizyjnej.

g) Ewentualne wnioski.

Sanok, dnia 30 marca 1889.

Poszukuje się kupna 590

Browaru

w odpowiedniej miejscowości do wyrobu i dla odbytu piwa. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Zarząd hotelu Pollera w Krakowie.



Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką i na wszystkie stacje kolei i poczty Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 zł 30 ct. świerka 10 ct. — modrzewia 60 ct. za 1 funt

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letnie 1 zł. — świerka 2 letni 1 zł., 3 letni 1 zł. 50 ct. — modrzew 2 letni 2 zł. — akacja roczna 1 zł 50 ct. — olszyna, brzoźna, akacja 2 i 3-letni 3 zł. — Wszystko za 1000 sztuk. 1376

Uzasadnienie B. 10 ogłoszeń

L. 43 (2137)

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe urzędników i służby galicyjskich dróg żelaznych we Lwowie Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

XV. Zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego urzędników i służby galicyjskich dróg żelaznych, odbędzie się w Lwowie dnia 16 kwietnia br. o godzinie 5 po południu w sali Stowarzyszenia „Frobsinn“ w hotelu George'a przy placu Maryackim l. 1. na I. piętrze w podwórzu według następującego

Porządku dziennego.

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1888.

2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1888

3. Sprawozdanie komisji lustracyjnej za rok 1888 i wniosek teje dotyczące udzielenia absolutorium Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.

4. Wniosek Rady nadzorczej względem rozdziału czystego zysku za rok 1888.

5. Wybory uzupełniające do Rady nadzorczej.

6. Wybór 2 zastępców członków Dyrekcyi.

7. Wybór komisji kontrolującej za rok 1889.

Lwów, 1go kwietnia 1889.

Rada nadzorcza

Napoleon Kovats m. p. Alojzy Matkowski m. p.

prezes. sekretarz.

L. 1936 (2095 1-3)

Concurs.

Bei der Stadtgemeinde Biala gelangt die Stelle eines städtischen Thierarztes mit einem Gehalte von 800 fl. öW. jährlich vom 1 Mai 1889 begonnen vorläufig auf 1 Jahr zur provisorischen Besetzung.

Die Competenten haben ihre ordnungsmässig instruirten Gesuche speziell unter Nachweis des erlangten Diplomes über die abgelegte theoretische strenge Prüfung, dan über die bis herige practische Verwendung im thierärztlichen Fache, so wie der vollständigen Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache in Wort und Schrift spätestens bis 15 April 1889 bei dem Gemeindeamte der Stadt Biala einzubringen.

Gemeindeamt der Stadt Biala, den 23 März 1889.

der Bürgermeister.

L. 19 (2131 1-3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem sprzedania starego budynku szkolnego wraz z placem 1190 w Rącznym w powiecie Krakowskim ogłasza się licytację na dzień 18 kwietnia 1889 o godzinie 2 po południu.

Chęć nabycia mający (z wykluczeniem niechrześcijan) mogą przejrzeć warunki licytacji przed terminem w kancelaryi szkolnej w Rącznym.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum wynosi 10gr.

Przewodniczącym Rady Szkolnej Stanisław Galos.

PROSZEK

OD KASZLU

FIAKERSKI

wyrobu aptekarza 1415 HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw kaszlowi, załegniomom, katarom i t. p. chorobom.

Cena 30 ct. a. w.

Wyłączny skład prawdziwego i sławnego tego proszku w aptece

pod „Złotym Słoniem“

HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie.

Konkurs.

2110

Towarzystwo zaliczkowe w Lisku poszukuje kontrolora, członka Dyrekcyi z roczną płacą 300 złr. aw. Pierwszeństwo mają emerytowani urzędnicy podatkowi.

Zgłoszenia nadesłać pod adresem Józef Studziński, Lisko.

Nowe artykuły na święta Wielkanocne i sezon wiosenny.

Pisanki (jaja) z drzewa gładkie lub malowane, prozno lub napełnione różnymi drobiazgami tak dla dzieci jako i dla dorosłych np. kregielkami, kosmami do grania, małym dominem, różnecem itp. po 10, 20, 30, 40, 50 do 1 zł. — również z atłasu, pluszu, szklą emajlowaną, próżno lub napełnione ładną biżuterią z korali, granatów, ametystów, srebra lub czarnego żutu. Bombonierki i kasetki pluszowe lub ze skóry od zł. 1—10 i wyżej. Rozpłyłacz do perfum wody i smugasy.

Perfumerya z najlepszych fabryk francuskich i angielskich od E. Pinou, Beilly, Gosnell & Comp Atkinson, także z fabryk krajowych od Treu Nougier & Comp, Frits h i inych.

Woda kolońska prawdziwa: małe dziecięce flakoniki po 10 ct., średnie po 25 ct., większe po 40 ct. — lepszy i mocniejszy gatunek (extract double) średnia flaszeczka 5 ct., większa 1 zł. — następnie wyrobu angielskiego Atkinsona większa flaszeczka zł. 1. Wszelkie artykuły toaletowe jak puder, pudry do pudru, grzebienie, grzebnyki i szpilki do włosów (Meado), szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów i paznokci itp.

Biżuteria. Bogaty skład biżuterii damskiej powiększony codziennie nadech znacznymi nowościami z których na większą uwagę zasługują prawdziwe korale, granaty i ametysty w oprawie srebrnej, złotej albo double d'or, także biżuteria czarna żetowa. — Jako specjalność prawdziwe francuskie imitacje kryształu (prawdziwe Pierre de Siles) w broszach i kolczykach. Oprawa tychże jest tej samej roboty co brylantów prawdziwych, a jour albo pełna ze srebra albo złota i z haczykami z 14 karat. złota — a przy niektórych tak oprawa jak i haczyki z 14 karat. złota. Kóczyki takie są w cenie zł. 5 i 0. 6, 7, 8, 9, 10 do 2 zł. Broszki od zł. 6 do zł. 0. Kolczyki z tańszem

Jedyna fabryka bilardów

we Lwowie ul. Grodzickich L. 3

Braci Andraszek

ma na sprzedaż gotowe bilardy, kule,

kije i wszelkie p. zybory. 1574

Biard obracany z naszej fabryki można oglądać w restauracyi p. Landsbergera przy ulicy Pańskiej



Parkiety

i posadzki

deszczukowe

ORAZ

wszelkie wyroby stolarskie jako to: okna, drzwi i t. d. poleca

Fabryka parowa Braci Wczelaków

we Lwowie. 1497

oraz poszukuje się zakupna większej ilości materiałów, a to: brusy sosnowe 5 ctm. grube, tarcie i brusów dębowych, tarcie iaworowych.

Magazyn specjalno galante yjny

po i fi m-

2125

Késmärky & Illés

Magasin au bon Marché

we Lwowie rog placu Maryackiego i ulicy Teatralnej — dom Kap tuły.

Składy: w Budapeszcie w Budapeszcie w Budapeszcie

ul. H. twardska 10. Skład Kerepeski Grand Bazar. ul. Kerepeska 6. Skład

Magazyn w Wiedniu i Karlsbadzie.

Bank krajowy król. Galicyi i Lod. z W. ks. Krakowskiem.

Ogłoszenie.

Począwszy od dnia 23 b. m. **zniża się**, aż do dalszego zarządzenia stopę procentową:

a) od weksli przez Bank w eskont przyjmowanych na 5% (pięć od sta rocznie).

b) od weksli reeskontowanych w oddziale dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 4% (cztery od sta rocznie).

We Lwowie dnia 20 marca 1889.

Dyrekcya.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

w Krakowie

pod zarządem Krakowskiego

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

podaje do wiadomości członków swoich, że z dniem 1 kwietnia zniża procent od eskomptu weksli na

5 1/2% od sta.

Dyrekcya.